OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 6 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 184.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Niebywały huragan nad Polską

poczynił spustoszenia na około 10 miljonów złotych.

PANIKA W STOLICY.

Warszawa, 5.7. (Tel. wł.) — We środę nad Polską szalał **niebywały huragan.** Bliższe szczegóły tej straszliwej burzy nie zostały **jeszcze ujawnione.** W każdym razie poczyniła ona znaczne spustoszenie, **m. in.** w stolicy.

Około godziny 13-ej ukazały się nad Warszawą **groźne czarne chmury, zwiastujące burzę.** O godzinie 13 stolicę **zaległa ciemność.** Zerwał się huraganowy wicher, który **zaczął wyrywać drzewa, przewracać parkany, zrywać dachy, rynny oraz wyrywać okna z futryn i źle umocowane szyldy.** Na ulicach wynikł **popłoch. Ludzie zaczęli uciekać w panicznym strachu, kryjąc się po bramach lub sklepach.** Siła wichru była tak straszna, że na otwartych przestrzeniach jak np. nad Wisłą, w parku Traugutta, Marymoncie oraz na krańcach miasta, **unosiła i przewracała przechodniów, zaś dzieci wprost unosiła.** W tramwajach zapalono światła. Niezależnie od tego zapalono światła i w mieszkaniach, sklepach i t. p. Wkrótce zaczął padać ulewny deszcz i raz **poraz biły pioruny.** Miasto momentalnie opustoszało. Krążyły tylko zwolna tramwaje i szybko mknęły samochody.

Burza trwała około godziny, **poczem nastąpiło wypogodzenie.** W ogrodach i parkach huraganowa burza wyrządziła wiele szkód jak również wiele szkód w domach na przedmieściach.

Groźne zniszczenie huragan **poczynił w okolicy Warszawy,** a szczególnie w puszczy Sierakowskiej.

HURAGAN W KRAKOWIE.

Kraków, 5.7 (PAT) Po upalnym dniu wczorajszym, kiedy temperatura dochodziła do 42 stopni zerwał się nad wieczorem około godziny 6-tej **gwałtowny wicher.** O gwałtowności wichury świadczą szkody, wyrządzone w mieście przez huragan. I tak, na ulicy Szopena zostało zerwane gwałtownie rusztowanie przy nowobudującym się domu. Spadające **belki przygniotły przechodzącego ulicą Klermana Adolfa,** handlarza, lat 36, który doznał złamania żeber i zgniecenia klatki piersiowej. Na dachu kościoła św. Anny wicher **zerwał blache miedzianą.** Na plantach koło ogrodu OO. Reformatów pęd powietrza **wyrwal dosłownie z korzeniami 3 stare wiązy,** oraz zerwał koronę rosnącej obok akacji, Drzewa, padając na aleję, zatamowały przejście publiczności. Również na ulicy Legjonów w podwórzu wiatr **przewrócił stary jesion.** Całe planty usiane są połamanemi przez wiatr gałęziami. Znaczne szkody stwierdzono również na plantach Dietlowskich i ogródkach miejskich. Na ulicy Karmelickiej huragan wyłamał kilka drzewek. Po owej gwałtownej wichurze rozpętała się burza. Deszcz był wprawdzie krótkotrwały, ale ulewny.

PRZERWANE POŁĄCZENIA.

Kraków, 5.7 — Przerwanie połączeń telefonicznych z Warszawą, Berlinem, Lwowem, Pragą, Morawska Ostrawą, Rzeszowem, Będzinem, Kielcami, Olkuszem, Budapesztem nastąpiło w czasie wczorajszej burzy. **W mieście zostały zerwane** przewody automatów alarmowych straży pożarnej, które naprawiono. Również uległa przerwaniu większa ilość powietrznych przewodów telefonicznych.

ZABICI I RANNI NA ŚLĄSKU.

Z całego województwa dochodzą wiadomości o znacznych szkodach, jakie wyrządziła krótkotrwała, ale bardzo gwałtowna burza. We wszystkich prawie miejscowościach domy mieszkalne, zabudowania gospodarcze oraz budynki fabryczne zostały mniej lub więcej uszkodzone. Niejednokrotnie wicher unosił całe dachy. Bardzo wiele jest częściowo zniszczonych dachów, a nawet murów. Drzewa przy szosach huragan poprzewracał tamując komunikację. Z wielu miejscowości donoszą o zerwaniu przewodów telefonicznych i telegraficznych oraz przewodów elektr. tramw. tak, że **tramwaje zostały unieruchomione.** M. in. uszkodzona została także częściowa **hala wystawowa w parku Kościuszki,** mianowicie wicher **zerwał część dachu przedhalu.** Również lista ofiar burzy jest znaczna. W Świętochłowicach przy stawie Zacisze poprzewracały się kabiny, przyczem został ranny Fr. Królik.

W Chebziu wichura wyrządziła wielkie szkody, niszcząc liczne dachy i łamiąc drzewa przydrożne, wskutek czego przerwana została komunikacja tramwajowa Chebzie — Nowy Bytom. W Nowym Bytomiu zranione zostały od spadających cegieł i gałęzi dwie osoby.

W Orzegowie zanotowano dotychczas 7 rannych, w tem 3 ciężko rannych.

W Goduli spadająca gałąź złamała rękę jednej kobiecie. W Brzezinie, obok innych szkód burza zerwała przewód elektryczny cegielni, który **zabił na miejscu Rozalję Prudło.** W Tarnowskich Górach, **zabite zostały 3 osoby a ciężko zranione 2 osoby.** Ponadto w pow. Tarnogórskim **spłonęło kilka budynków od uderzenia pioruna.** W Suminie ranny został robotnik Fiola zaś w Chorzowie odnieśli pokaleczenie 2 robotnicy. W Bytkowie 3 osoby zostały ranne. Również w fabryce „Elewator" były ofiary. Mianowicie wichura zerwała dach hali, **który przygniótł 5 osób.**

O spustoszeniach, jakie burza sprawiła w Zagłębiu Dąbrowskiem, **piszemy na innem miejscu.**

MILJONOWE STRATY.

Warszawa, 5.7 (AW) **W dniu dzisiejszym nadchodzą szczegółowe wiadomości o szkodach wyrządzonych w dniu wczorajszym przez katastrofalną burzę. Przez całą południowo-zachodnią połać kraju przeszedł huragan, wyrządzając szkody na około 10 miljonów złotych. Od piorunów spłonęło kilka wsi, przyczem 37 osób zostało rannych i zabitych.**

Napadu na pocztę we Lwowie

DOKONAŁA BOJÓWKA UKRAIŃSKA.

Lwów, 5-7. (PAT.) W związku z przedwczorajszym napadem na flję poczty przy ul. Głębokiej, dzisiejsze pisma ranne donoszą, że napad ten był dziełem bojówki ukraińskiej pod kierownictwem ukraińskiej organizacji wojskowej. W ciągu wczorajszej nocy i dnia przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Właściwi sprawcy napadu w liczbie 4 są już pod kluczem. Nazwiska jednak, jak również inne szczegóły trzymane są w tajemnicy, ponieważ w związku z ich aresztowaniem natrafiono na pewne materjały, które pozwolą policji dojść do większych jeszcze rezultatów.

Na podbiegunowych polach lodowych

NIESPRZYJAJĄCE WARUNKI DLA AKCJI RATOWNICZEJ, CELEM OCALENIA ROZBITKÓW „ITALJI".

Oslo, 5-7. — Donoszą z Kingsbay, że nadeszły tam wiadomości iskrowe od kapitana Lundborga, że lody, na których przebywa grupa rozbitków „Italji" **znajdują się teraz w stanie umożliwiającym lądowanie lekkiemu samolotowi.** Niestety jednak w ostatnich dniach gęsta mgła uniemożliwiała wysłanie takich samolotów na ratunek rozbitkom. Tymczasem **pomoc powinna nadejść jak najszybciej, gdyż później wskutek podnoszenia się temperatury mgły będą coraz częstsze i wówczas niepodobna będzie ocalić trzech grup rozbitków „Italji".**

Medjolan, 5-7. (PAT.) Sowiecki łamacz lodów „Krassin" **utknął zupełnie w odległości 50 mil od miejscowości,** gdzie znajdują się rozbitkowie „Italji", tj. mniej więcej na wysokości przylądka Platen. Specjalny sprawozdawca „Corriere della Sera", znajdujący się na pokładzie „Krassina", donosi, że okręt przebył obecnie **w ciągu czterech godzin przy użyciu pełnej pary tylko jedną milę.** Komendant postanowił wobec tego zatrzymać się **do chwili zmniejszenia się ilości lodów.** Nadzieje, pokładane w akcji okrętu „Krassin" wobec tego **znacznie zmalały.** Grupa Vigliery zmuszona była udać się bardziej na wschód i znajduje się jeszcze tylko o kilka mil od przylądka Leigh Smits. Szwedzka ekspedycja ratunkowa organizuje obecnie bazę lotniczą koło miejscowości Esmarth, skąd będzie próbowała uratować rozbitków.

Samolot transatlantycki

UWIĘZIONY PRZEZ MAURYTANÓW.

Madryt, 5.7 (AW) Według doniesień z Casablanki, samolot komunikacji pasażerskiej i pocztowej pomiędzy Francją a Południową Ameryką **zmuszony został do lądowania w pobliżu Casablanka.** Przymusowe lądowanie nastąpiło **pod wioską, zamieszkałą przez ludność maurytańską.**

Kilkunastu zbrojnych tubylców aresztowało obu lotników. Jeden z nich, Reine, już po raz drugi wpadł w ręce ludności maurytańskiej. Uwięzienie lotników ma na celu wymuszenie okupu. Rokowania w tej sprawie są już w toku.

Rokowania

POLSKO-LITEWSKIE.

Warszawa, 5-7. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się w gmachu prezydjum Rady ministrów posiedzenie podkomisji komunikacyjnej polsko-litewskiej, komisji ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej. Na posiedzeniu tem omawiano w dalszym ciągu sprawy, znajdujące się na porządku dziennym obrad podkomisji.

Poseł. Skirmunt

BAWI W STOLICY.

Warszawa, 5-7. (Tel. wł.) W Warszawie bawi poseł polski w Londynie p. Skirmunt. W czwartek wyjechał zagranicę min. Miedziński.

Pożar fabryki „Avia"

WZNIECIŁY ZBRODNICZE RĘCE.

Warszawa, 5-7. (AW.) Specjalna komisja ekspertów zbadała wczoraj przyczyny pożaru fabryki silników samolotów i prawdziw do wyrobu kul karabinowych „Avia", która ustaliła, że jakikolwiek wypadek jest wykluczony, wobec czego pożar został wzniecony przez zbrodniczą rękę.

Sprawa adw. Marzewskiego

PRZED SĄDEM W WARSZAWIE.

Warszawa, 5-7. (AW.) W dniu dzisiejszym toczyła się przed Sądem okręgowym sprawa adwokata Marzewskiego, byłego doradcy prawnego Banku Gospodarstwa krajowego o popełnione nadużycia. Obrońcami adw. Marzewskiego są adw. Szumlej i Perzyński.

Podarunek fal

DLA KĄPIĄCYCH SIĘ.

Berlin, 5.7 (AW) Wczoraj kąpiący się na plaży pod Ehrenbreitstein wyłowili skrzynię, w której znajdowało się kilkadziesiąt butelek rozmaitych alkoholów. Kąpiący się oraz kilkanaście osób z miejscowej ludności rozpoczęli pijatykę, która trwała aż do wypróżnienia wszystkich butelek. Wszyscy uczestnicy uczty byli oczywista doszczętnie pijani. Na szczęście nie zanotowano ani jednego wypadku utonięcia. Jakim sposobem skrzynia znalazła się w rzece dotąd nie ustalono.

PRZEGLĄD PRASY

Tragedja „Italji".

Tragiczna wyprawa gen. Nobile do bieguna północnego od szeregu tygodni zajmuje już opinję publiczną. Długotrwała i — jak dotychczas — prawie bezowocna akcja ratunkowa dla rozbitków „Italji", dalsze ofiary, z których najdotkliwszą byłaby śmierć sławnego na świat cały badacza polarnego Amundsena, oraz powoli przedostające się do opinji publicznej szczegóły lotu „Italji" wzbudzają ogólną niechęć dla organizatorów niefortunnej wyprawy. Jak pisze „Głos Narodu".

Coraz powszechniejszym jest głos, że wyprawa była źle przeprowadzona, bez udziału znawców arktydy, jakimi są tylko Skandynawowie i na zbyt małym balonie. Jedna straszna budzi się wątpliwość: „Italja" nie przedsięwzięła choćby czterech lub pięciu dłuższych lotów, zanim ruszyła ku biegunowi. Po jednym tylko dłuższym locie na wschód, ponad Ziemią Franciszka Józefa i po jednym krótkim, nieudanym locie na północ (po 8 godzinach musiała bowiem powrócić do bazy) ruszyła „Italja" bez należnego doświadczenia do bieguna. Ruszyła niemal zaraz po powrocie z 8-godzinnego lotu. Dlaczego tak szybko? Czy nie dlatego, by na narodowe święto Italji, na rocznicę wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom, dać swej ojczyźnie w podarunku, zdobycie bieguna?... Radjotelegramy pism włoskich oznajmiały, że w Kingsbay na ten dzień zatknięto flagi dla uczczenia podwójnego święta: rocznicy wojny i powrotu „Italji" z pod bieguna północnego... „Italja" jednak nie powróciła. Czy przypadkiem jej podróży nie przyspieszono w tym celu, by uczcić odkryciem bieguna święto narodowe? Wątpliwość ta obudziła się u wielu obserwatorów lotu „Italji" i obserwatorów tego szału dumy narodowej, który owładnął Włochów, gdy „Italja" opuściła Medjolan. Od „Italji" żądano cudów, codziennie cudów. Miała ona zadziwić świat. Czy ten stan chorobliwy nie ogarnął także kierownictwa „Italji" i nie wpłynął fatalnie na jego decyzję?

Trudno dzisiaj stwierdzić, czy podejrzenia te są słuszne. Przyjdzie na to czas później. Obecnie należy się tylko podziw i współczucie dla losu bohaterów północy. Oby ich tylko wyratowano!

Obłęd litewski.

Litwa, jak to już prawie cały świat zdołał stwierdzić jest krajem, którego polityce ton nadają ludzie chorzy, cierpiący na manję wielkości, a przytem oczekujący zewsząd niebezpieczeństw. Najlepszym tego dowodem są artykuły, które ukazują się w prasie kowieńskiej. Gdy tylko mowa o Polsce to obłęd działa. I tak np. dziennik „Rytas" w art. wst. p. n. „Niebezpieczeństwo się zbliża", przypominając walki, prowadzone swego czasu przez Litwę z Krzyżakami, zaznacza, że Polska zastosowała względem Litwy taktykę odmienną od krzyżackiej.

Nie ogniem i żelazem z pisze dziennik — obłudą i słodkiemi słówkami uśpili magnaci polscy czujność mężnych synów plemienia litewskiego i sprowokowali ich do popełnienia fatalnego błędu unji lubelskiej. Nieuniknionem następstwem tej ostatniej była zwykła inkorporacja obszarów litewskich do państwa polskiego. Obecnie historja powtarza się. Dyplomacja polska próbuje utartych dróg braterstwa. Wzamian za otwarcie granic, za zrzeczenie się trzeciej części terytorjum i Wilna Warszawa obiecuje Kownu złote góry. Ani słówka natomiast o rewizji aktu Żeligowskiego. Stanowisko litewskie pozostaje mimo wszystko bez zmiany. Bez Wilna nie może być mowy o nawiązaniu stosunków z Polską. Tego zdania jest nietylko rząd i społeczeństwo litewskie, lecz również i Litwini amerykańscy. Dowiódł tego ostatniego olbrzymi wiec Litwinów w Chicago, — z udziałem 40.000 osób, — który powziął rezolucję, wzywającą rząd litewski do nienawiązywania z Polską żadnych stosunków bez jednoczesnego zwrotu Wilna.

Zaiste ogromnie naiwni są Litwini, którzy wietrzą ze strony polskiej niebezpieczeństwo, porównują metody polskie i krzyżackie, a nie widzą spadkobierców krzyżackich — Niemców — siedzących im na karku i używających ich za powolne narzędzie swoich imperjalistycznych planów.

Ciepło i pogodnie

PRZEPOWIADA PIM.

Wczoraj dopołudnia w całej Polsce panowała pogoda przeważnie pochmurna. Wszędzie zanotowano ochłodzenie. Popołudniu nastąpiło wyjaśnienie i ocieplenie. Temperatura wynosiła o godzinie 8 rano w poszczególnych miejscowościach: Warszawa 14 st., Lwów 12, Wilno 11 (deszcz), Lublin 13, Białystok 14, Brześć n.B. 14, Zakopane 11, Hala Gąsienicowa 6, Cieszyn 13, Puck 12, Grudziądz 15, Toruń 13, Zaleszczyki 16, Słonim 10 (deszcz).

Na dziś P. I. M. przepowiada następujący przebieg pogody: W Wileńskiem jeszcze zachmurzenie zmienne i gdzieniegdzie przelotne deszcze, poza tem dość pogodnie lub pogodnie. Ciepło. Słabnące wiatry zachodnie, przechodzące potem w południowo-zachodnie i w południowe.

Roztargniony czy samobójca.

BANKIER BELGIJSKI WYPADŁ Z AEROPLANU DO MORZA.

Warszawa, 5-7. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: **Znany bankier belgijski Loevenstein, gdy wracał samolotem ze swoim sekretarzem i dwiema maszynistkami z Craydon do Brukseli padł ofiarą własnej nieostrożności niedaleko od Dunkierki. Bankier sądząc, że otwiera drzwi od toalety, otworzył drzwi od wyjścia z samolotu, spadł do morza i utonął.**

Wiedeń, 5-7. (AW.) **Wiadomość o tajemniczej śmierci belgijskiego finansisty Loevensteina, który podczas lotu z Londynu do Brukseli zleciał z samolotu, wywołała w tut. kołach finansowych i giełdowych ogromne poruszenie.** Na tutejszej giełdzie nie przyszło jednak do żadnej baissy, jak to miało miejsce w Berlinie, ale tylko głównie dlatego, że już od kilku dni panuje zupełny zastój. **Wśród kół giełdowych powszechnie wyrażają przypuszczenie, że Loeven stein, który w ostatnich czasach poniósł podobno wielkie straty, popełnił samobójstwo.** Loevenstein, którego powszechnie nazywano belgijskim krezusem, usiłował w ostatnich czasach utworzyć **nowy koncern światowy sztucznego jedwabiu** i w tym celu nabył ogromne ilości akcyj przedsiębiorstw tej branży, m. in. także **wielki pakiet akcyj fabryki w Tomaszowie, które to akcje kupił od Włochów.**

Londyn, 5-7. (PAT.) Śmierć Loevensteina wywołała na giełdzie wielkie wrażenie. **Nastąpiła znaczna zniżka walorów, lansowanych przez bank Loevensteina.**

NOWY RZĄD GRECKI

DĄŻYĆ BĘDZIE DO STWORZENIA HARMONIJNYCH STOSUNKÓW MIĘDZY KAPITAŁEM A PRACĄ.

Ateny, 5-7. (PAT.) Nowy gabinet złożył przysięgę wczoraj w południe. Skład gabinetu jest następujący: prezes rady ministrów — Venizelos, sprawy zagraniczne — Aleksander Carapaner, sprawy wewnętrzne — Zavicianos, finanse — Maris, oświata — Godikas, sprawiedliwość — Sofulis, wojna — Perykles Argyropulos, marynarka — Vurlumis, gospodarka narodowa — Emenuelidis, opieka społeczna — Cannaves, rolnictwo Christomanos, komunikacja— Papadatos.

Natychmiast po złożeniu przysięgi odbyło się pod przewodnictwem Venizelosa pierwsze posiedzenie rady ministrów. Przed przejściem do porządku dziennego Venizelos wygłosił do kolegów gabinetowych przemówienie, oświadczając, iż program rządowy przedstawiony zostanie w deklaracji, która złożona będzie bądź w izbie, bądź też bezpośrednio całemu narodowi, jeśli rozwiązanie izby zostanie postanowione. Venizelos zalecał nadewszystko wprowadzenie jaknajściślejszych oszczędności we wszystkich działach służby publicznej oraz zapewnienie **wzrostu bogactwa narodowego przez produkcyjną pracę i osiągnięcie harmonijnych stosunków między kapitałem a pracą.** Mówiąc o ewentualności wyborów do parlamentu Venizelos podkreślił konieczność zapewnienia całkowitej swobody wyborów. Obecność w gabinecie dwuch wybitnych przedstawicieli świata politycznego, **nie pochodzących z szeregów liberałów — mówił** Venizelos — stanowi jeszcze jedną gwarancję, iż przyszłe wybory **staną się swobodną manifestacją prawdziwej woli narodu.** W tym właśnie celu uprosiłem ministra Zavicianosa, którego osobiste skłonności szły w innym kierunku, o objęcie teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

ZAKONCZENIE PRAC

KOMITETU DO SPRAW ROZJEMSTWA I BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 5.7 (PAT) Trzecia sesja komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństw **zakończyła swe prace.** Uchwalono w drugiem czytaniu wzory układów w sprawie rozjemstwa, koncyljacji, wzajemnej pomocy i nieagresji, przekazując te wzory najbliższemu Zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozatem przyjęto w pierwszem czytaniu wstępny projekt **układu o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie na podstawie propozycyj niemieckich, lecz ze znacznymi zmianami.** Projekt ten odesłano do dalszego zbadania przez rządy oraz zgromadzenie Ligi. Przy tymże projekcie uwzględniono jako wariant **propozycję polską, domagającą się efektywnej kontroli Rady Ligi nad wykonaniem przeciwwojennych środków zapobiegawczych,** o ile Rada je zarządzi. Nadto komitet przyjął do wiadomości raport w sprawie finlandzkiej opozycji do art. 16 paktu Ligi o pomocy finans. dla państwa, które uległo napaści. Wyniki prac bieżącej sesji komitetu będą stanowiły niezawodnie główny temat obrad wrześniowych.

Przygotowanie do obchodu

ROCZNICY BITWY POD GRUNWALDEM.

Bydgoszcz, 5.7 (AW) W rocznicę bitwy pod Grunwaldem dnia 13 lipca r. b. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Polaków z Warmji i Mazur. Obecnie organizuje się komitet, który zajmie się przyjęciem gości. W programie przewidziany jest manifestacyjny pochód do pomnika Sienkiewicza, w którym weźmie udział młodzież polska Prus Wschodnich, grupa działaczy plebiscytowych, liczne delegacje, oraz ochotnicy pułku warmińsko-mazurskiego, który, jako formacja ochotnicza odznaczył się w czasie najazdu bolszewickiego w roku 1920.

NOWY POSEŁ GRECKI.

Warszawa, 5-7. (Tel. wł.) Dziś odbyło się na Zamku uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających przez nowego posła Grecji, p. Lukuodacica.

Frekwencja w Zakopanem

WZMAGA SIĘ.

Zakopane, 5.7 (AW) Długotrwałe niepogody wpłynęły w r. b. na znaczne opóźnienie się zjazdu gości, jednakże w dniach ostatnich ilość gości przybywających do Zakopanego wzmogła się. Dziennie przybywa już 300 do 400 osób, ogólna zaś liczba osób w Zakopanem przenosi 6.000. W pensjonatach i hotelach jest jeszcze pewna ilość wolnych pokoi.

Syn multimiljonera

URZĘDNIKIEM LIGI NARODÓW.

Genewa, 5.7 (AW) Powszechne zainteresowanie wywołało tu powierzenie jednego ze stanowisk urzędniczych w biurze prasowym Ligi Narodów 22-letniemu wnukowi znanego amerykańskiego multimiljardera „króla nafty" Rockefellera. Młody Rockefeller objąć ma stanowisko w biurze informacyjnem z dniem 1-go **sierpnia.**

Echa śląskie.

NARODOWE ŚWIĘTO FRANCUSKIE W KATOWICACH. Staraniem Stowarzyszenia „Alliance Francaise" od będzie się w dniu narodowego święta francuskiego tj. w sobotę dnia 14 bm. uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano w kościele Najśw. Marji Panny w Katowicach. Po nabożeństwie o godz. 11.30 p. Terver, konsul rzeczypospolitej francuskiej, będzie przyjmował w lokalu konsulatu przy ul. 3 Maja 25.

SAMOBÓJSTWO 7-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. W Bytomiu wydarzył się niezwykły wypadek samobójstwa 7-letniej dziewczynki. Gertruda Winkelman, uczennica szkoły powszechnej, pociągnięta słońcem i ciepłem, udała się zamiast na lekcję, na dalszy spacer. Ojciec zagroził dziecku, że odda je do domu wychowawczego. Biedne dziecko tak sobie wzięło do serca groźbę ojcowską, że popełniło samobójstwo, rzucając się z mostu do Odry.

OLBRZYMIA TRANZAKCJA LEŚNA. Ostatecznie już została dokonana sprzedaż 100 tys. morgów lasów bar. Liebiga we Wschodniej Małopolsce górnośląskiemu towarzystwu dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach. Cena kupna wynosi 5 milj. 200 tys. dolarów. W finansowaniu tej tranzakcji brały udział „Dresdner Bank" i banki rotszyldowskie. Pośrednicząca krakowska firma drzewna Faktor i Dattner, **otrzymała prowizję w wysokości 64 tys. dolarów.**

Wiadomości ze stolicy.

UDEKOROWANIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO ORDEREM JAPOŃSKIM. Dn. 4 bm. w godzinach południowych odbyła się na Zamku w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość doręczenia przez posła japońskiego w Warszawie wielkiej wstęgi orderu Wschodzącego Słońca, nadanej p. marszałkowi Piłsudskiemu. Po dekoracji p. Prezydent Rzplitej wydał śniadanie na cześć dostojnych gości, którzy brali udział w uroczystości.

ODZNACZENIE POLSKIEGO UCZONEGO. Akademja rumuńska nauk w Bukareszcie wybrała na swojego członka honorowego prof. I. Morozewicza, dyrektora państwowego Instytutu geologicznego w Warszawie, w uznaniu jego zasług na polu naukowem.

CORAZ WIĘCEJ PODRZUTKÓW W WARSZAWIE. W ostatnich czasach zaobserwowano w Warszawie znaczny wzrost liczby podrzucanych dzieci. Kartki, znajdowane przy podrzutkach wskazują, że wiele dzieci podrzucanych jest przez przyjezdnych z prowincji. W kartkach tych nieszczęśliwe matki, podając imię i miejsce pochodzenia dziecka, tłomaczą, iż podrzucają je w Warszawie, licząc na to, że w dużem mieście łatwiej dziecko znajdzie opiekę.

„Czerwony dzień"

CHCIELI URZĄDZIĆ KOMUNIŚCI W PRADZE.

Praga, 5-7 .(AW.) Na jutro komuniści czescy zapowiadają t. zw. „Czerwony dzień", w którym chcieli urządzać wielkie demonstracje, zawody sportowe itd. **Policja zabroniła jednak wszelkich demonstracyj i pochodów, mimo to obawia** ją się, że komuniści zechcą demonstrować. Policja poczyniła w tym celu surowe zarządzenia. W Pradze skoncentrowano około 4000 żandarmów. W dniu jutrzejszym policja będzie uzbrojona w rewolwery.

Sprawa ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie.

W nawale spraw i wypadków na terenie Sejmu przed zamknięciem jego sesji, nie zwróciła należytej uwagi ogółu, poruszona przez posłów „ukraińskich" sprawa uniwersytetu „ukraińskiego" we Lwowie. Zażądali oni zrealizowania tego postulatu w najbliższym czasie, powołując się na wiążące rząd rzekomo zobowiązania, wyrażone przez rezolucje sejmowe z przed kilku lat.

Przeoczenie i przemilczenie tego rodzaju incydentów, jak powyższy, nie byłoby właściwą linją polityczną społeczeństwa polskiego wobec kwestji „ukraińskiej". Trzeba w stosunku do niej bez żadnych niedomówień rejestrować wszystkie zarówno dodatnie, jak i ujemne objawy, gdyż tylko w tym wypadku djagnoza w przyszłości może wypaść pomyślnie.

Sprawa uniwersytetu „ukraińskiego" ani nie jest nową, jeśli idzie o historję ruchawki „ukraińskiej" z czasów b. Galicji, ani nie stanowi niespodzianki w obecnej konstelacji politycznej. „Ukraińcy", a raczej opłacani przed wojną przez rząd berliński i wiedeński agitatorzy stwarzanego wówczas ruchu „ukraińskiego", wysuwali od początku sprawę uniwersytetu, upatrując Lwów, jako jego siedzibę. Na tem tle doszło przed wojną do krwawych zamieszek w murach wszechnicy lwowskiej, w czasie których studenci rusini strzelali do obrazów i rżnęli je nożami, pozostawiając do dziś pamiątkę prawdziwie hajdamackiego barbarzyństwa w postaci zniszczonych zabytków malarstwa portretowego, obecnie umieszczonych w Muzeum Narodowem w Krakowie. Uniwersytet lwowski oglądał w pamiętnych dniach barykady w korytarzach, trupy studentów. Była to jakby zapowiedź roku 1918.

Po wojnie „ukraińcy" nie spoczęli w kampanji o uniwersytet. W stosunku do istniejących w Polsce, a w szczególności we Lwowie uczelni zastosowali bojkot. Młodzież „ukraińska" wyjeżdżała zagranicę do Pragi, gdzie korzystała z tamtejszych zakładów naukowych. Prócz tego założony został we Lwowie tajny uniwersytet „ukraiński", o którego wartości naukowej nie warto nawet pisać, gdyż nikt z poważniejszych ludzi w imprezie tego typu nie brał udziału. Po pewnym czasie uniwersytet „ukraiński" został zlikwidowany częściowo przez policję, częściowo zaś przez samą młodzież ruską.

Rozumnie i realnie myśląca część tej młodzieży odstąpiła od bojkotu i zapełniła uniwersytety polskie. Jednym z głównych ośrodków młodzieży ruskiej stał się Kraków. Odsetek studentów ruskich wzmaga się tam z każdym rokiem i młodzież ruska posiada tam swoje organizacje, korzystające z autonomji i poparcia władz akademickich. Liczny zastęp rusinów skupiła również lwowska politechnika. Bojkot został po kilku latach skutecznie przełamany i realny punkt widzenia zwyciężył na całej linji. Coprawda ze strony tajnych organizacyj „ukraińskich", a w szczególności Ukr. Org. Wojsk. zastosowano wobec „nieposłusznych" studentów niejednokrotnie krwawy terror. Padały nawet trupy.

W obecnej chwili czynniki szowinistyczne w społeczeństwie „ukraińskiem", widząc klęskę akcji bojkotu, cały swój wysiłek kierują w stronę powołania do życia uniwersytetu „ukraińskiego" w centrum Wsch. Małopolski, we Lwowie.

Pomysł ten, bez względu na naciąganą argumentację rzekomych naszych zobowiązań prawnych, musi się spotkać ze strony społeczeństwa polskiego ze stanowczym oporem i protestem. Naczelnym punktem widzenia w całym tym problemie może być wyłącznie interes nauki, nigdy polityki. Na całym świecie nie tworzy się nigdzie uniwersytetów dla mniejszości, jeśli zaś były przykłady powoływania do życia wyższych uczelni, uważanych w tym wypadku za koncesje polityczne, to działo się to wówczas, gdy dane terytorjum było wogóle pozbawione uniwersytetu, a poziom kulturalny społeczeństwa wymagał jednak jego istnienia. (Alzacja i Lotaryngja po r. 1870.). Nigdy jednak nawet i w takich razach nie nadawano takim uczelnim charakteru narodowościowego; pod egidą państwa, pod jego kontrolą, uniwersytet taki spełniał zawsze swe naukowe zadanie na równi z innemi uczelniami tego samego państwa i pozbawiony był jakiegokolwiek charakteru narodowościowo jednostronnego. Interes nauki, jej powaga i rozwój wymaga, aby stała ona zdala od codziennych walk i konfliktów. To jest zasada, której bronić musi każdy kulturalny człowiek i każdy cywilizowany naród. Niema żadnej przyczyny, aby odstępować od niej w Polsce. My Polacy wykazaliśmy w zaborach, że mimo trudnych warunków umiemy szanować powagę nauki. W b. zaborze austrjackim korzystaliśmy z uczelni pozostających pod wpływem bądźcobądź rządu obcego. W b. zaborze pruskim młodzież nasza korzystała tłumnie z uniwersytetów niemieckich i bynajmniej nie straciła przez to swego charakteru narodowego; nie można ukryć prawdy, że wielu największych uczonych polskich wyszło z tych uczelni i dziś stanowi chlubę narodu polskiego. W zaborze rosyjskim młodzież również korzystała z uniwersytetów, będących pod ingerencją władz obcych, aczkolwiek poziom naukowy i stosunki panujące tam pozostawiały wiele do życzenia; kto chciał, wyjeżdżał zagranicę i tam uzupełniał swoją wiedzę. A przecież nikt nawet z najbardziej zacietrzewionych „ukraińców" nie może zaprzeczyć, że siła kulturalna społeczeństwa polskiego, zastęp uczonych w jego gronie dawały nam pełne prawa do najdalej posuniętych żądań w tym zakresie. Przykład historji wskazuje również, że pod względem narodowym nie uroniliśmy żadnych walorów, mimo obcego nam często ducha, panującego w uniwersytetach.

Do tych argumentów natury zasadniczej przybywa w zakresie uniwersytetu „ukraińskiego" szereg innych.

Skoro mianowicie koła „ukraińskie" rzecz postawiły na poziomie zagadnienia politycznego, nie możemy przejść i nad tą sprawą do porządku. Ani przeszłość, ani teraźniejszość nie wskazują, aby uczelnia o wyłącznym charakterze „ukraińskim" i to we Lwowie, miała się stać przybytkiem wiedzy i kultury „ukraińskiej". Jest jasnem, że byłaby to kuźnia agitacji antypolskiej i antypaństwowej, uprawianej pod płaszczykiem niezależności nauki. Jeśli średnie zakłady naukowe są dziś terenem zbrodniczych spisków i demonstracyj, to cóż mówić o uczelni, która podlega autonomji?

Nikt trzeźwy nie może zaś żądać, aby państwo stwarzało w swoich granicach źródła niepokoju i opłacało je ze swoich funduszów. Dopóki w społeczeństwie ruskiem grasuje szajka terrorystów, opłacana przez zagranicznych ajentów, dopóki zbrodnie tej szajki znajdują milczącą aprobatę opinji ruskiej, dopóki trwają nieustanne procesy szpiegowskie, w których bohaterami jest wyłącznie ruska młodzież uniwersytecka — dopóty o stworzeniu uniwersytetu „ukraińskiego" niema w Polsce mowy. O tem „ukraińcy" i agendy Petruszewycza muszą pamiętać. Powaga i prestige państwa polskiego nie pozwalają na premjowanie kpin i zbrodni kierowanych w stronę Polski.

Równie uważną okolicznością, kwestjonującą istnienie samodzielnej uczelni „ukraińskiej" jest poziom nauki „ukraińskiej". Nie jest żadną przesadą, że poza garstką poważnych uczonych, których można wyliczyć na palcach obu rąk, prócz dwu, czy trzech wegetujących drobnych bibljotek — społeczeństwo „ukraińskie" nie posiada zgoła żadnych warunków utrzymania poważnej instytucji naukowej. Wogóle poziom kulturalny tego środowiska daleki jest od doskonałości. Nie należy zapominać, że we Lwowie, „ukraińcy" nie mają do dziś swojego teatru, gdyż nie znaleźliby poparcia we własnych szeregach dla tej placówki; cały ich dorobek ogranicza się na tem polu do jednego wędrownego teatrzyku i kilku chórów, które, mówiąc nawiasem, większą część roku spędzają na występach poza Wsch. Małopolską.

Prasa ruska zalicza się do najsłabszych pod każdym względem. Ruch kulturalny w centrum Wsch. Małopolski jest wśród rusinów wprost minimalny. I jakże mówić tu o uniwersytecie, który jest zawsze szczytem stworzonej budowy i wyrazem bujnego życia w innych komórkach życia kulturalnego?

A jeśli idzie o naukę dla młodzieży ruskiej, to wszystkie uniwersytety polskie stoją dla niej otworem bez ograniczeń. Kto szuka poważnych studjów —znajdzie je napewno w murach tych uczelni. Nie widzimy przyczyny, dla której poziom uniwersyetów naszych miałby być nieodpowiedni dla młodzieży ruskiej. Namiastki wszechnicy o niepoważnym charakterze naukowym, stwarzać nikt nie zamierza, bo bądźcobądź część kompromitacji za nią musiałaby spaść i na państwo, które taką humoreskę tolerowałoby w swoich granicach.

Kl. Hrabyk.

Jak zginęło jedenasto górników polskich

W KOPALNI ROCHE LA MOLIERE WE FRANCJI

Fakt, że pośród 48 górników, którzy przypłacili życiem katastrofę zawalenia się korytarza w Roche La Moliere i przerwania a raczej zatkania kanału, doprowadzającego zgęszczone powietrze, **było 11 górników polskich,** przeszedł zbyt niepostrzeżenie w naszej prasie. Ograniczono się tylko dotychczas do krótkich doniesień telegraficznych.

Dzienniki paryskie przynoszą **szczegóły tej rozdzierającej serce katastrofy kopalnianej.**

Przedewszystkiem podajemy z nich listę górników polskich, jaką znaleźliśmy w tych sprawozdaniach, a co do ścisłości nazwisk, zamieszczamy je z zastrzeżeniem omyłek, jakie mogły i napewno popełniły w druku dizenniki francuskie.

Lista ofiar polskich obejmuje tedy nazwiska następujące: **Teodor Płócienník, Czesław Mazurczak, Piotr Marciniak, Wincenty Chwaliński, Bronisław Kwaśniewski, Stanisław Staszkiewicz ojciec, Stanisław Staszkiewicz syn, Jan Ratajczak, Piotr Nowak, Jan Manik, Stefan Kycior.**

Niewykluczone jest, że wśród tych ofiar są również **górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego.**

Z urzędowego dochodzenia, przeprowadzonego na miejscu wynika, że pokład węgla, gdzie wydarzyła się katastrofa, **eksploatowany jest od 30 lat w szybach pod nazwą Combes.** Obejmuje on obecnie 330 metrów głębokości z jednem piętrem pośredniem na głębokości 220 metrów. Dnia 30 czerwca o godzinie 7 przed przybyciem górników na stanowiska w ich szybach jeden z nich **sygnalizował tak zwany fachowo „zły smak"** czyli zapach, zapowiadający ogień i dym. Górnik ten niezwłocznie **zaalarmował inżynierów,** którzy zarządzili przedsięwzięcie zalania wodą zagrożonego punktu przy pomocy kanalizacji, doprowadzającej powietrze zgęszczone prawdopodobnie przez zapadnięcie się węgla miejscowe, a która wzmogła działalność ognia w znacznej mierze.

O godzinie 7.45 zrana, na skutek gwałtowności ogniska, podniecongo powiewem zgęszczonego powietrza, **gazy oraz dym, pochodzące z ognia cofnęły się,** poczynając od studni, dającej dopływ powietrza do studni, gdzie właśnie górnicy rozpoczęli byli już pracę. To wywołało katastrofę. **Górnicy zatruci pierwszym dopływem gazu usiłowali się ratować.** Zawiadomieni tymczasem inżynierowie **oddziałowi z prawdziwym heroizmem** przy pomocy kilku górników, sami narażając życie, **wyciągali w tył zatrutych gazami niezdolnych już do utrzymania się na nogach.** O godzinie 8.20 poid wpływem prawdopodobnie ponownego drugiego zawalenia się szybu w ogniu, drugi prąd powrotny fali gazu, jeszcze cięższy od pierwszego, uczynił udzielanie ratunku niesłychanie trudnem. Ratownicy padali jeden za drugim.

W pogrzebie **48 zmarłych górników** wzięła nietylko udział cała ludność, w Saint - Etienne i okolicy, ale także liczne delegacje górnicze z innych okręgów przemysłowych Francji, tudzież reprezentacja umyślna rządu francuskiego z ministrem Tardieu na czele. **Około 20.000 osób szło w orszaku żałobnym za czterdziestu ośmiu trumnami.** W obrzędzie żałobnym wzięli też udział przedstawiciele konsulatu polskiego w Lugdunie z konsulem p. Piotrem Kluczyńskim na czele, tudzież delegacje i przedstawicielstwa wszystkich związków i zrzeszeń **górników polskich,** licznie istniejących w Saint - Etienne.

Potęga Francji

NA MORZU.

We środę dnia 4 bm. prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej Doumergue odbył w Hawrze rewję francuskiej marynarki wojennej, która była imponującym obrazem potęgi mocarstwowej Francji.

Parlament francuski uchwalił kredyty na budowę 120 nowych okrętów wojennych. 80 z nich zostało zbudowanych w ciągu ostatnich lat i brało udział w rewji.

Na przestrzeni kilkunastukilometrowej długości stanęły w szeregu eskadry francuskie: śródziemnomorska, atlantycka, morza północnego, floty regjonalne, tudzież jednostki przeznaczone do obrony wybrzeży.

Była to największa demonstracja siły morskiej, jaka kiedykolwiek odbyła się we Francji.

Należy zauważyć, że po raz pierwszy w manewrach morskich wzięła udział eskadra napowietrzna, licząca przeszło sto samolotów lądowych i morskich.

Witając w Hawrze prezydenta Doumerguea minister marynarki Leygues oświadczył, iż morze wywiera wpływ decydujący na losy narodów. Naród, który cofa się od morza, tem samem podpisuje wyrok swojej dekadencji.

Sobór cerkwi prawosł.

W POLSCE.

Synod cerkwi prawosławnej w Polsce postanowił zwołać na jesień b. r. powszechny sobór prawosławny, w którym prócz duchowieństwa wezmą udział także delegaci ludności.

Zwołania takiego soboru domagała się od szeregu lat ludność prawosławna, zamieszkała w obrębie Rzeczypospolitej, opierał się zaś temu długo episkopat, będący dotychczas najwyższą władzą duchowną tego wyznania. Obecnie władza ta pod pewnym względem przejdzie do rąk soboru, decydującego m. in. o wyborze biskupów.

Szkoła miejscem orgij

SOWIECKICH URZĘDNIKÓW.

„Komunista" donosi, że w okręgu Kremieńczuku prezes sowietu miejscowego Stawczyk, sekretarz organizacji partyjnej Rezik, naczelnik milicji Jewtuszenko i kilku innych wyższych urzędników prowadzili życie hulaszcze, w szkole otworzyli formalny szynk, gdzie urządzali orgje i oddawali się rozpuście, a kiedy brakowało pieniędzy, to urządzali fikcyjne napady na kasę. Ponieważ szkoła była miejscem tych orgij, więc dzieci przez kilka miesięcy nie miały się gdzie uczyć. „Komunist" żąda ukarania winnych.

Kwestja likwidacji

BEZROBOCIA W POLSCE.

Jedną z największych bolączek naszego Państwa jest bezsprzecznie bezrobocie. Setki tysięcy robotników nietylko, że nie współpracują w przysparzaniu majątku narodowego, lecz przeciwnie dobra te pomniejszają, konsumują je w formie nieprodukcyjnych zasiłków otrzymywanych czy to z powołanego w tym celu do życia zakładu ubezpieczeniowego tzw. „Funduszu Bezrobocia", czy też ze skarbu państwa.

Bolączka ta jest tem dotkliwszą, że sprawa likwidacji bezrobocia, oraz wypłaty wspomnianych wyżej zasiłków połączona jest z wielu trudnościami, wynikającemi z istoty bezrobocia, ściślej mówiąc z psychologji mas, zmuszonych dłuższy czas pozostawać bez pracy i żyć z otrzymanych bez żadnego ekwiwalentu zasiłków.

Pomijając już bowiem, że robotnicy wobec dłuższego pozostawania bez pracy zatracają zdolności fachowe i siły i z tego powodu nie mogą już tak łatwo — ze zrozumiałych względów — znaleźć sobie pracy w swym zawodzie, to największą trudność stanowi tu okoliczność, że przyzwyczajeni do bezczynności i otrzymywania zasiłków bez ekwiwalentu pracy, bezrobotni bynajmniej nie przejawiają tej chęci znalezienia pracy, jakiejby się u nich należało spodziewać.

Obserwujemy więc stałe odmowę przyjęcia pracy, która w wielu wypadkach bezrobotnemu się nie „opłaca" jeżeli zważymy, że pobierając zasiłki b. często ma możność przygodnych zarobków, dających w sumie więcej, niż ewentualny zarobek za całotygodniową znojną pracę.

I nie można się temu dziwić. Są to następstwa braku należytego uświadomienia naszych robotników, oraz zbytnio się przeciągającej akcji wypłaty zasiłków państwowych.

Jeżeli bowiem wypłatę zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia należy uznać za celową i produkcyjną, gdyż wprowadza ona dla robotnika moment stabilizujący jego egzystencję i budżet domowy przez umożliwienie mu przetrzymania krótszego lub dłuższego okresu bezrobocia, z którym każdy niemal robotnik w pewnych okresach czasu liczyć się musi, to o tyle akcję wypłacania zasiłków ze skarbu państwa usprawiedliwić można wyłącznie okolicznościami nadzwyczajnemi, towarzyszącemi okresowi katastrofalnego kryzysu, jak np. w roku 1924 i 1925, kiedy to na skutek reform p. Grabskiego, państwo nasze przechodziło ostry kryzys finansowy i gospodarczy. Nie może ona jednak przetrwać tego okresu, albowiem dając obszerne pole do nadużyć, demoralizuje masy, organizując je przytem na niemoralnej podstawie nieróbstwa pod demagogicznemi hałasami wywrotowych elementów. Najbogatszy nawet naród nie może sobie pozwolić na zbytek wypłaty zdrowym i zdolnym do pracy ludziom zasiłków bez żądania wzamian za to, jakiegokolwiek ekwiwalentu.

Rząd marszałka Piłsudskiego, który przyjął w spadku po swoim poprzedniku kilkusettysięczną rzeszę bezrobotnych, zdaje sobie należycie sprawę z powagi zagadnienia i ciążących na nim obowiązków.

Doceniając potrzebę pomocy pozostającym bez pracy, Rząd przychodził im z tą pomocą, czy to w formie zasiłków, czy też w naturze, — równocześnie jednak i to w głównej mierze, starał się stworzyć swą działalnością takie warunki, aby bezrobocie u nas mogło zniknąć t.j. uruchomić jak najwięcej warsztatów pracy.

Jednym ze środków w tym kierunku było rozpoczęcie akcji udzielania pożyczek, a następnie i subwencyj dla zatrudnienia bezrobotnych, pobierających zapomogi z funduszów państwowych.

Tryb i zasady udzielania tych pożyczek zostały unormowane zarządzeniami Ministerstwa pracy i opieki społecznej, ostatnio zarządzeniem z dn. 26 kwietnia b.r. ogłoszonem w „Monitorze Polskim" nr. 109. Podajemy go równocześnie oddzielnie.

Wdrożona przez Rząd akcja ma na celu zastąpienie nieproduktywnie wypłacanych dotychczas bezrobotnym zasiłków, zatrudnieniem tychże bezrobotnych przy celowych, produkcyjnych robotach, któreby, dając godziwy zarobek robotnikom, powiększały równocześnie majątek narodowy.

Należy się spodziewać, że akcja ta, którą przedewszystkiem winny się zainteresować i wykorzystać Związki komunalne, organizacje społeczne i spółdzielnie mieszkaniowe — w niedługim już czasie wyda pomyślne wyniki, że nareszcie znikną tak liczne zastępy bezrobotnych, wyczekujących bezczynnie na wypłatę zasiłków.

Pożyczki i subwencje państwowe.

NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

W nr. 109 „Monitora Polskiego" z dn. 11 maja b.r. ogłoszone zostało zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami: skarbu spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz robót publicznych z dn. 26 kwietnia 1928 r. ustalające nowe zasady udzielania z funduszów państwowych, przewidzianych w budżecie Ministerstwa pracy i op. społ., pożyczek i subwencyj na zatrudnienie bezrobotnych, pobierających zapomogi z funduszów państwowych.

W porównaniu z dotychczas obowiązującemi w tym względzie przepisami zarządzenie powyższe wprowadza następujące zmiany:

1) pożyczki i subwencje będą udzielane i na tych terenach, na których akcja państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych nie jest prowadzoną,

2) związki komunalne i organizacje społeczne niezależnie od pożyczek mogą otrzymać równocześnie na ten cel i subwencje,

3) oprocentowanie pożyczek zostało zmniejszone z 6 proc. jak dawniej na 4 proc.

Zmiany te mają na celu wzmożenie akcji zatrudnienia bezrobotnych przez umożliwienie zainteresowanym instytucjom i zakładom pracy korzystania w szerszej niż dotychczas mierze z pożyczek i subwencyj.

W myśl nowych przepisów pożyczki otrzymać mogą: a) związki komunalne, organizacje społeczne, spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane, oraz poszczególne przedsiębiorstwa na budowę domów typu chonomicznego przeważnie dla robotników i pracowników umysłowych, względnie na rozszerzenie lub ukończenie takich robót już rozpoczętych, oraz na roboty drogowe, meljoracyjne, wodne i związane z wydobyciem surowców,

b) czynne zakłady pracy, zatrudniające na dzień 1 października 1927 r. co najmniej 30 pracowników, — na powiększenie stanu zatrudnienia przynajmniej o 25 proc.

W wypadkach wyjątkowych może być udzielona pożyczka i nieczynnym jeszcze zakładom pracy, dającym gwarancję zatrudnienia przynajmniej 30 pracowników.

Subwencje otrzymać mogą związki komunalne, oraz organizacje społeczne na budowę domów, roboty drogowe, meljoracyjne, wodne, i t. p.

Wysokość pożyczek nie może przekraczać otrzymanej przez pomnożenie sumy przeciętnego dziennego zasiłku bezrobotnego w danej miejscowości (obecnie około 1.50 zł. — do 2 zł. w zależności od miejscowości) przez ilość robotników i przez ilość dni roboczych w okresie wskazanym w podaniu przez ubiegających się o pożyczkę.

Wysokość subwencyj z reguły nie może przekraczać podanej wyżej wysokości pożyczek.

Jedynie Związkom Komunalnym w wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być udzielone subwencje łącznie z ewentualną pożyczką do wysokości 3-krotnej sumy obliczonej w sposób wyżej podany dla pożyczek.

Pożyczki udzielane będą na 4 proc. rocznie z terminem płatności do lat sześciu.

Wypłata przyznanych pożyczek uskutecznianą będzie przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ratach dwutygodniowych zgóry.

Subwencje wypłacone będą w ratach miesięcznych zgóry.

Pożyczki i subwencje mogą być użyte wyłącznie na wypłatę zarobków robotnikom zatrudnionym wskutek otrzymania pożyczki. Przyjęcie tych robotników musi nastąpić za pośrednictwem Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy z pośród pobierających zapomogi państwowe.

Podania o pożyczki względnie subwencje należy składać do Urzędu wojewódzkiego.

Podanie powinno zawierać.

1) szczegółowo opracowany plan, oraz kosztorys robót z wymienieniem liczby robotników według specjalności — zawodowych z pośród bezrobotnych pobierających zasiłki z funduszów państwowych, jaka przy robotach tych będzie zatrudniona.

2) termin uruchomienia tych robót i okres czasu w którym będą zatrudnieni wymienieni wyżej robotnicy;

3) zaświadczenie P. U. P. Pracy, że robotników danych — kategorji posiada w swej ewidencji i że na ewentualne zapotrzebowanie będzie mógł skierować ich do pracy;

4) zobowiązanie, że otrzyma pożyczka względnie subwencja będzie zużyta wyłącznie tylko na wypłatę zarobków robotnikom, zatrudnionym wskutek otrzymania pożyczki, oraz, że zaangażowanie tych robotników nastąpi za pośrednictwem P. U. P. P.;

5) deklaracje o poddaniu się kontroli Urzędu Wojewódzkiego wzgl. podległych mu organów w zakresie wydatkowania otrzymanej pożyczki wzgl. subwencji;

6) rodzaj zabezpieczenia pożyczki.

Ponieważ pożyczki przyznaje ostatecznie Bank Gospodarstwa Krajowego, zaś subwencje Min. pracy i op. społ. podania o pożyczki i subwencje winny być oddzielne.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Piątek	Dziś Izajasza P. Jutro Cyryla i Metodego Wsch. słońca 3 m. 24 Zach. „ 19 m. 56

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Tajemnica pani X" (Mistrz świata).

„Momus" — „Godzina zwycięstwa" (Ubóstwiany Sfinks).

× **PROŚBY O UŁASKAWIENIE KIEROWAĆ NALEŻY DO WOJEWODÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło okólnikiem do wszystkich władz państwowych, że wszelkie prośby o darowanie skutków prawomocnych orzeczeń karno - administracyjnych, winny być wnoszone do wojewodów, którzy zkolei kierować je będą do Ministerstwa spraw wewnętrznych. W prośbach nie wolno kwestjonować prawomocności orzeczeń, a należy jedynie prosić o uwzględnienie warunków osobistych.

× **PROMOCJA.** P. Wanda Joanna Gauewolówna, rodem z Sosnowca otrzymała na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie tytuł doktora filozofji

× **KOMUNIKAT P. Z. Z. P. P.** Nadesłano nam następujący komunikat: Niniejszem podaje się do wiadomości zainteresowanych członków zarządu sekcji dozorców górniczo-technicznych P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, iż zebranie w lipcu nie odbędzie się

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

PIĄTEK, dnia 6 b. m. „Śluby panieńskie".
SOBOTA, dnia 7 b. m. „Rewja baletowa".
NIEDZIELA, dnia 8 b. m. „Rewja baletowa" pop. o godzinie 3.30.
NIEDZIELA, dnia 8 b. m. „Mecenas Bolbec i jego mąż".

× **WYCIECZKA DO PANEWNIK.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu urządza w niedzielę 8 bm. religijną wycieczkę do Panewnik kolo Ligoty Pszczyńskiej na Górnym Śląsku. Udział w tej wycieczce biorą wszystkie sąsiednie stowarzyszenia młodzieży polskiej: Pogoń, Nowy Sielec, Niwka, Milowice, Będzin i Dąbrowa Górn. Odjazd z Sosnowca 8 bm. godz. 5.30 rano. Powrót tegoż samego dnia. Koszta wynoszą 1 zł. 20 gr. w obie strony. Program wycieczki: zbiórka o 5 rano w Sosnowcu na dworcu, ze stacji Ligota do Panewnik marsz do klasztoru na wysłuchanie mszy św., oraz kazania, później zwiedzanie klasztoru i wycieczka do lasu. W lasku zapoznanie się wszystkich organizacyj i wspólne śniadanie. Po śniadaniu zabawy, rozrywki, deklamacje, śpiew etc. Przy skałce M. B. z Lourdes wspólna fotografja, oraz każde Stowarzyszenie oddzielnie i odbitki będą umieszczone w ilustracji „Przyjaciel młodzieży".

× **ZA PRZEBIEGANIE PRZED TRAMWAJEM,** będącym w pełnym biegu, pociągnęła do odpowiedzialności Ejzyk Zajdę, zamieszkałą w Będzinie, przy ul. Czeladzkiej 11.

× **DRAMAT BEZROBOTNEJ.** W ub. wtorek usiłowała otruć się esencją octową mieszkanka kolonji Piaski Stanisława Paluch, lat 20. Powód — brak pracy i środków do życia. Przewieziono ją do szpitala w Czeladzi.

Nowy starosta

W BĘDZINIE.

Wczoraj przybył do Będzina wraz z małżonką nowy starosta będziński p. Józef Boxa.

Przyjechał również z Poznania były starosta będziński, a obecnie wicewojewoda p. Olpiński.

W ciągu dzisiejszego dnia p. starosta Boxa przejmie urzędowanie od swego poprzednika p. wicewojewody Olpińskiego.

× **ULGI KOLEJOWE DLA UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY.** Młodzież szkolna i uniwersytecka korzysta na kolejach w czasie wakacji z pewnych ulg. W tym roku Ministerstwo komunikacji zgodziło się, by ulgi te rozciągały się również na klasę drugą i na pociągi pospieszne. Rozporządzenie jednak zjawiło się już po wydaniu formularzy ulgowych, w których wyraźnie jest zaznaczone, że ulgi odnoszą się tylko do klasy trzeciej w pociągach osobowych. Wobec licznych zapytań naszych czytelników, jak wytłomaczyć tę sprzeczność, zwróciliśmy się do odpowiednich władz, które dały nam następujące wyjaśnienia: „Bez względu na pieczątki klasa trzecia, pociąg osobowy, ulgi są ważne w klasie drugiej pociągów pospiesznych i kasy kolejowe są obowiązane trzymać się tych instrukcyj".

× **NIE POZOSTAWIAĆ DZIECI BEZ OPIEKI.** Ostatnio spotyka się bardzo często wałęsające się po ulicach dzieci, pozbawione opieki. Ponieważ nietrudno o wypadek, gdyż dziecko może wpaść pod tramwaj, samochód lub wóz, rodzice powinni zwrócić większą uwagę na swe pociechy. Ci, którzy nie pilnują dzieci i pozostawiają je bez opieki pociągani są przez policję do odpowiedzialności. Onegdaj policja będzińska spisała protokuł Cygler Bajli (Będzin, Małachowskiego 42), której dziecko biegało bez opieki po ulicach

Nowa linja kolejowa

KATOWICE—CZĘSTOCHOWA.

Ministerstwo komunikacji zezwoliło na przeprowadzenie prac wstępnych około budowy nowej linji kolejowej Częstochowa — Katowice i poleciło ją trasować. Poza tem Ministerstwo komunikacji odniosło się do Śląskiego Urzędu wojewódzkiego, aby na przestrzeni Katowice — Maczki podobne zezwolenie udzieliła Śląska Rada wojewódzka.

Jak się dowiadujemy, Śląska Rada wojewódzka rozpatrzy tę sprawę na jednem z najbliższych swych posiedzeń.

Budowa nowej linji kolejowej Katowice — Częstochowa ma duże znaczenie dla ściślejszego zespolenia gospodarczego ziemi śląskiej z Zagłębiem Dąbrowskiem.

× **MELDUNKI O ZNALEZIONYCH POCISKACH ARMATNICH.** Zdarzają się wypadki, że władze policji państwowej nadsyłają do władz wojskowych pociski artyleryjskie niewyeksplodowane, które często ludność i posterunkowi policji odnajdują w okolicach, a które bądź ludność cywilna i funkcjonarjusze P. P. często przywożą bądź przynoszą nieraz z bardzo oddalonych miejscowości. Ponieważ ruszanie pocisków nieeksplodowanych jest niebezpieczne i winno się je niszczyć na miejscu odnalezienia, władze wojskowe zarządziły, aby w wypadkach odnalezienia takich pocisków nie ruszano ich z miejsca, natomiast zwracano się do szefa artylerji odnośnego DOK., gdzie znajduje się pyrotechnik, którego zadaniem jest niszczenie na miejscu pocisków nieeksplodowanych.

× **ZEBRANIE „LEGJONOWA".** W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 11 odbędzie się walne zebranie członków Spółdzielni mieszkaniowej „Legjonowo" w auli państwowego gimnazjum męskiego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Fabrycznej. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 4) przystąpienie do Związku „Społem", 5) sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności, 6) wolne wnioski.

× **SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ.** Onegdaj aresztowano w Sosnowcu Głownia Stanisława (Modrzejowska 41), który dokonywał systematycznej kradzieży narzędzi i części samochodowych na szkodę f-my „Autoservice" w Katowicach. Firma poniosła kilkaset złotych strat. Przekazano go policji w Katowicach.

× **OHYDA.** W ub. środę z Czarnej Przemszy przy fabryce C. G. Szena wydobyto sześciomiesięczny płód niemowlęcia płci męskiej. Płód był związany przez pół drutem, do którego przymocowano cegłę. Policja poszukuje matki.

Ci, którzy ukończyli

MIEJSKĄ SZKOŁĘ DOKSZTAŁCAJĄCĄ ZAWODOWĄ W SOSNOWCU

W bieżącym roku szkolnym ukończyli całkowity kurs nauk w miejskiej szkole dokształcającej zawodowej i specjalnej klasy „obróbki metali" następujący uczniowie: klasę specjalną „obróbki metali" ukończyli: Gut Eugenjusz z odznaczeniem, Borchert Edward z odznaczeniem, Otto Marjan, Szmal Jan, Szlęzak Bolesław, Więcek Alfons, Szmatuła Henryk, Sokołowski Władysław, Wierzbicki Stanisław, Twarog Stanisław, Adamek Stanisław, Szwajca Władysław, Polak Stefan.

Kurs nauk miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej ukończyli z grupy przemysłowej: Menszak Karol z odznaczeniem, Maciejewski Marjan z odznaczeniem, Baran Roman, Drabowicz Kazimierz, Głog Mieczysław, Glanowski Jan, Kobylec Edward, Koziel Józef, Kwiatkowski Romuald, Knyszewski Marjan, Krzych Stefan, Morawski Ireneusz, Molendowski Zygmunt, Majewski Józef, Mysłek Kazimierz, Nowosiński Bronisław, Przybylski Władysław, Pomperski Henryk, Sikorski Zygmunt, Słaboń Władysław, Sosnowski Stanisław, Stemplewski Andrzej, Szade Franciszek, Talentowski Leszek, Wojdas Izydor, Walczyk Jan, Zmorzysko Bronisław, Domagała Szczepan, Strąg Roman, Cios Czesław, Ciszek Aleksy, Chwastecki Stanisław, Górny Władysław, Dąbek Józef, Kucharski Tadeusz, Kopstej Jan, Opiłka Bronisław, Proskuryn Aleksander, Sygit Władysław, Sałata Józef, Tabor Bolesław, Turlej Tadeusz, Zduńczyk Gustaw, Krywult Bolesław, Komenda Piotr, Stencel Hugo, Kucięba Jan, Kocialkowski Bolesław, Świerk Marjan, Słodczyk Feliks, Trzesimiech Edward, Wojciechowski Kazimierz.

Z grupy handlowej: Siemiński Antoni z odznaczeniem, Pawlik Franciszek z odznaczeniem, Wnuk Jan z odznaczeniem, Pietkiewicz Tadeusz z odznaczeniem, Cios Mieczysław, Churas Ludwik, Grzesik Ludwik, Kalista Edward, Kopczyński Tadeusz, Kurc Henryk, Michalik Stanisław, Mieszczanin Stefan, Misiak Teodor, Pełka Władysław, Pliszke Kazimierz, Rutka Stanisław, Sobolewski Józef, Stach Juljan, Szczepański Władysław, Tide Edward, Witosiński Mieczysław, Wojtala Mieczysław, Wrotny Kazimierz, Wygas Roman, Wysocki Stanisław.

Jedno z wielkich niedomagań

ZAGŁĘBIA I GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Ktokolwiek miał kiedy nieszczęście stanąć wobec konieczności rozmawiania przez telefon z Sosnowca z sąsiedniemi Katowicami, ten po pierwsze skonstatował, że mimo wielkiego krzyku, właściwie bardzo mało się robi dla ostatecznego zespolenia Śląska z Macierzą i po drugie, że często łatwiej dostać rozmowę z odległą Warszawą, niż oddalonemi zaledwie o kilkanaście kilometrów Katowicami.

Jest to objaw zbyt już oczywisty, by się tu nad nim rozwodzić, że ruch przemysłowo-handlowy między Zagłębiem Dąbrowskiem, Chrzanowskiem, a Śląskiem — jest niezwykle ożywiony i że wszelkie zmiany administracyjne, zmierzające do zespolenia Zagłębia węglowego, są raczej kwestją drugorzędną, wobec kapitalnego zagadnienia ułatwień środków komunikacyjnych.

Oto już lada tydzień tramwaje zbliżą Zagłębie do Śląska, pozostaje do załatwienia równie ważna sprawa telefonów.

Dotychczas praktykowane łączenie się z Katowicami za pośrednictwem międzymiastowej stacji telefonicznej jest przeżytkiem czasów, gdy Brynica była rzeką graniczną. Dziś jednak, gdy możemy się łączyć telefonicznie za pośrednictwem stacji miejskiej ze Sławkowem, czy Ząbkowicami, to zdawałoby się tembardziej takie ułatwienie winno być zastosowane do Katowic.

Kwestja udostępnienia rozmów telefonicznych ze wszystkiemi miejscowościami Zagłębia węglowego (pow. Będziński, Zawierciański, Olkuski, Chrzanowski i Górny Śląsk) nie jest wcale nową. Należy ona do tych kwestyj, które sfery przemysłowo-handlowe Zagłębia uważają za jedną z ważniejszych w dziedzinie rozwoju życia gospodarczego w Zagłębiu węglowem, czemu wyraz dano przed kilku laty w memorjale do władz centralnych w Warszawie.

Obecnie, gdy się dużo mówi i pisze o konieczności rozwoju przemysłu i handlu, gdy Polska narówni z innemi państwami stanęła do wyścigu pracy, to tak uprzemysłowione środowisko, jak Zagłębie węglowe, winnoby mieć specjalne względy u władz rządowych w Warszawie i np. zagadnienie połączenia telefonicznego ze Śląskiem i sąsiedniemi powiatami winno wejść corychlej w stadjum realizacji w myśl żądaniu sfer gospodarczych.

Prócz względów natury gospodarczej istnieje jeszcze niesłychanie ważny wzgląd natury moralnej: nie wolno utrzymywać dłużej takiego stanu, w którym np. bliskie Katowice są niejako „zagranicą" sieci telefonicznej, podczas gdy dość odległy Sławków, do którego rzadko kto kiedy ma interes — jest włączony do sieci miejscowej.

Zagadnienie to jest bardzo aktualne, czego dowodem jest szereg listów skierowanych do nas, szczgólnie ze sfer kupieckich, które łączenie się telefoniczne z Katowicami w naszych warunkach za pośrednictwem stacji międzymiastowej nazywają poprostu nonsensem.

Skutki przedwczorajszego huraganu

NAD ZAGŁĘBIEM.

Huragan, który przeszedł przedwczoraj w godzinach popołudniowych nad Zagłębiem poczynił wiele **dotkliwych szkód.** Najbardziej ucierpiały stare, zniszczone domy na **przedmieściach i urządzenia telefoniczne.**

W Zagórzu wicher połamał wielkie gałęzie drzew, które pozrywały druty telefoniczne. Również na linji telefonicznej Będzin — Grodziec wicher złamał wielką topolę, która spadając przerwała sieć telefoniczną. Wreszcie w **Milowicach, Strzemieszycach i Czeladzi** druty zostały przez huragan tak poplątane, że przez dłuższy czas rozmowy telefoniczne **były uniemożliwione.**

Szalejący wicher wśród wielu wyrządzonych szkód zerwał **dach z jednego z domów przy ulicy Starej w Sosnowcu** i poniósł go do sąsiedniego ogrodu.

W Milowicach burza połączona z wichurą **zerwała dachy z pięciu domów i połamała 20 drzew.**

Nie obyło się też **bez wypadku z ludźmi.** Oto jeden z zerwanych dachów w Milowicach **spadł na przechodzącą Elżbietę Wróbel i złamał jej lewą nogę** w okolicy kości piszczelowej. Ranną odwieziono do szpitala na Pekinie.

Innych wypadków z ludźmi nie zanotowano.

× **NIEDOZWOLONE ZABIEGI PRZYCZYNĄ ŚMIERCI.** Wskutek niedozwolonych zabiegów akuszeryjnych zmarła mieszkanka Będzina Marja Chyla (Cynkowa 30). Przeciwko akuszerce, która dokonała niedozwolonej operacji, Marji Kozłowskiej, zamieszkałej na Ksawerze policja wdrożyła dochodzenie.

× **AMATOR KART.** Władysław Kacuga z Będzina (Kołłątaja) musi być nielada amatorem gry w karty. Wnioskować to można z tego, że skradł Nerwinowi Rudolfowi ze sklepu na rynku 8 talij kart. Skłonności Kacugi policja opisała w protokule

× **WYWIETRZYŁO SIĘ...** Strusberg Berek, zamieszkały w Będzinie (Okrzei 2) powiesił w altanie palto, celem wywietrzenia go. Gdy po upływie pewnego czasu chciał je zabrać do domu, skonstantował, że palto tak „wywietrzyło się, że nie pozostało po nim ani śladu. Poszkodowany zwrócił się do policji, gdzie oszacował swą stratę na 40 zł.

MYŚL PRZEWODNIA.

Młody autor przychodzi do Antoine'a i składa byłemu dyrektorowi Theatre Libre swoją sztukę.

— Jaka jest myśl przewodnia pańskiej sztuki? — pyta Antoine.

— Nie mam jej.

— To źle, to bardzo źle, replikuje Antoine. W naszych czasach ludzie biedni muszą być inteligentni. Trzeba być bogatszym niż pan i ja, aby sobie pozwolić na luksus wystawiania bzdur.

Warunki studjów

W AKADEMJI GÓRN. W KRAKOWIE.

Akademja górnicza w Krakowie posiada dwa wydziały: górniczy i hutniczy. Studja trwają lat cztery i są podzielone na dwa dwuletnie okresy: 1) studjum ogólne i 2) studjum zawodowe.

Na I rok studjów zostanie przyjętych w roku akad. 1928-29 na wydział górniczy 40 kandydatów a na wydział hutniczy 35 kandydatów. Jeżeli ilość kandydatów przekroczy ilość wyznaczonych przez Rady Wydziałowe miejsc, zostanie zarządzony egzamin konkursowy z matematyki i fizyki.

Termin zgłoszeń osobistych — 21 do 22 września 1928 roku. Egzamin konkursowy na rok I st. — 24 do 25 września br. Wpisy na wszystkie lata studjów dnia 27, 28 i 29 września br. Początek wykładów dnia 1 października 1928 roku.

Dla kandydatów na rok I studjów wskazana jest praktyka przedwstępna. Odbycie praktyki przedwstępnej daje ulgi przy przyjęciu, a to w tej formie, że za każdy miesiąc praktyki przedwstępnej dolicza się 1 punkt, sumarycznie jednak nie więcej, niż 9 punktów do sumy uzyskanych przez kandydata przy klasyfikacji egzaminu konkursowego. W ciągu studjów obowiązkowe są praktyki: (na wydziale górniczym): miernicza — 4 tygodnie, górnicza I (między I a II-gim rokiem stud.) — 8 tygodni (w tem 4 tygodnie pod ziemią), górnicza II (między III a IV rokiem (12 tygodni), wreszcie górnicza III, dyplomowa (po roku IV studjów) — 12 tygodni. Na wydziale hutniczym 36 tygodni — z tego 8 tygodni w hucie żelaza.

Absolutorjum uzyskuje się po zdaniu wszystkich egzaminów studjum zawodowego. Absolwenci przystępują do egzaminu dyplomowego, który się składa z wykonania pracy dyplomowej (w związku z praktyką dyplomową) i obrony tej pracy przed komisją. Przy dodatnim wyniku kandydaci otrzymują tytuł inżyniera górniczego na wydziale górniczym i inżyniera metalurga na wydziale hutniczym. Uzyskanie dyplomu od daty absolutorjum wymaga czasu od 6 do 12 miesięcy, tak, że całość studjów od wstąpienia do uzyskania dyplomu powinna trwać normalnie cztery i pół lata, a najwyżej lat pięć.

Program radjowy

NA PIĄTEK 6 LIPCA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp Woj. Śl.
17.00 — Odczyt p. t. „Magja w medycynie ludowej" — wygł. p. J. Obrębski.
17.25 — Odczyt z Krakowa p.t. „Muzyka, jako odzwierciedlenie duszy narodu" — wygł. Dr. J. Reiss. Doc. U. J.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikaty Tow. Tatrzańskiego i sportowy.
19.40 — Odczyt p. t. „Wirtuozostwo w sztuce polskiej. Wybitne indywidualności literatury, malarstwa, muzyki i teatru" Cz. I wygł. p. Tadeusz Meyerhold.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor. i P. A. T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi — Prof. Stefan Tymieniecki.

Nowy rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od 15 maja 1928 roku.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do WARSZAWY: 0.59 (posp.), 9.35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do KATOWIC: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49, 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Żywca), 7.51, 8.50, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.39, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do ZĄBKOWIC: 9.05, 13.35, 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do ZAWIERCIA: 6.43.
Do CZĘSTOCHOWY: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.39.
Do MACZEK: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08
Do SZCZAKOWY: 12.58, 18.13.
Do DĘBLINA: 2.51, 9.46.
Do KIELC: 6.00.
Do KAZIMIERZA: 5.10, 10.05, 14.40, 18.43, 21.20

Kronika Olkuska.

× WIECZORNICA STOWARZYSZENIA ŻEŃSKIEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ W OLKUSZU. W sali gimnastycznej szkoły pow. nr. 1 odbyła się niezwykle sympatycznie wieczornica młodzieży, należącej do Stowarzyszenia, którego głównym opiekunem jest ks. T. Kozłowski. Piękne deklamacje, śpiewy chóralne, piramidy, ćwiczenia rytmiczne ze wstążkami i ćwiczenia plastyczne przy oświetleniu ogni bengalskich, instruowane przez p. H. Noconiową, wypełniły cały wieczór. Wykonawców darzono rzęsistemi oklaskami, na które w zupełności zasłużyły. Na wieczornicy przybyło dużo osób, wśód których można było zauważyć przedstawicieli wychowania fizycznego, zastępcę sta rosty, p. Serugę i wielu innych.

× ZJAZD REJONOWY STRAŻY POŻ. W SKALE. Odbył się w Skale zjazd straży z okolicy, z których 9 przystąpiło do ćwiczeń. Poza konkursem ćwiczyła straż skalska, która wyróżniła się doskonałem wyszkoleniem. Ogólne wyniki ogłoszone zostaną przez władze strażackie wojewódzkie. Skład sądu konkursowego stanowili: pp. K. Królikowski z Olkusza, Jan Żadkowski z Bolesławia i Jan Jarno (junior) z Olkusza. Komendantem zjazdu był p. Rener ze Skały.

× DROBNY POŻAR W OLKUSZU. W dniu 4 b. m. w południe wynikł pożar w t. zw. zajeździe przy ulicy 3-go Maja naprzeciwko d. „Hotelu ojcowskiego". Spaliła się część dachu. Ogień umiejscowiła straż miejska.

× SMUTNY OBJAW OBOJĘTNOŚCI. W dniu 3 b. m. zgłosiła się do miejscowego szpitala Stefanja Wrońska, lat 21, służąca, z prośbą o przyjęcie jej na czas połogu do szpitala. Wrońska czuła się bardzo słabą i wydobyła resztki sił, aby dojść do szpitala, o czem zameldowała jednemu z lekarzy. Ten atoli odmówił przyjęcia chorej, motywując odmowę brakiem miejsca w szpitalu. Pozbawiona w ten sposób opieki, dziewczyna dowlokła się do sąsiedniej szopy, gdzie powiła niemowlę. Przechodzący w tym czasie posterunkowy Molęda sprowadził akuszerkę i następnie zajął się przetransportowaniem chorej wraz z dzieckiem do szpitala, gdzie się miejsce już znalazło. Opisany wypadek zrobił przykre wrażenie w Olkuszu.

Napad tłumu

NA KASĘ CHORYCH W KIELCACH

We środę, rozegrało się w Kielcach niezwykle gwałtowne, tragiczne zajście o następującym przebiegu i tle. Około godziny 7-ej rano zachorował nagle przy pracy na ulicy Chęcińskiej robotnik ulenowski Zawadzki. Jeden z jego towarzyszy udał się natychmiast do Kasy Chorych po pomoc lekarską. W kilkanaście minut potem wezwany, jak stwierdzono w dochodzeniach, zjawił się na ulicy Chęcińskiej lekarz Kasy Chorych, lecz skonstatował tylko skon. Zawadzki zmarł na udar serca. Robotnicy poruszeni do głębi śmiercią towarzysza, skupili się nad zwłokami, gdy wtem z kilku stron padły okrzyki: „Kasa Chorych winna — lekarz przyszedł za późno — pomścić śmierć kolegi"! Nie ulega żadnej wątpliwości, że okrzyki padły z ust podejrzanego pochodzenia. Sytuacja stała się groźną. Robotnicy podburzeni przez agitatorów, ruszyli na Kasę Chorych w liczbie kilkuset osób. Przybywszy pod gmach Kasy Chorych, zaczęli wznosić wrogie okrzyki, poczem wtargnęli do wnętrza gmachu.

Tu przyszło do scen dramatycznych. Rozwścieczony tłum przystąpił do demolowania urządzeń, poczem rzucił się na urzędników i począł ich bić. Bardzo dotkliwie pobito dyr. Kasy Chorych p. Chudzickiego, który wskutek odniesionych obrażeń rozchorował się obłożnie, przytem uległ atakowi serca. Stan jego jest poważny. Tłum podsycany nieustannie przez agitatorów, pobił dalszych urzędników i usiłował ich wyrzucić przez okno z wysokości II-go piętra na bruk. Na szczęście jednak w tym właśnie momencie wkroczył do gmachu oddział policji, który uratował nieszczęsnych i całe zajście zlikwidował. Niektórzy urzędnicy, a w szczególności wszyscy obecni w Kasie lekarze ratowali się ucieczką, zanim tłum wtargnął do gmachu.

Niezwłocznie po zlikwidowaniu tego ekscesu władze wdrożyły energiczne śledztwo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ważne dla przemysłowców, kupców i rzemieślników

OBWIESZCZENIE. P. WOJEWODY KIELECKIEGO.

Starostwo Będzińskie nadesłało nam następujące obwieszczenie województwa Kieleckiego:

Podaję do publicznej wiadomości, że z dniem 15 grudnia 1927 roku weszło w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej (za wyj. woj. Śląskiego) rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie przemysłowem ogło szone w dz. ust. R. P. z dnia 15 czerwca 1927 roku nr. 53 poz. 468.

W myśl tego rozporządzenia za prze mysł uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, za wyjątkiem zawodów wyliczonych w art. 2 ustawy (rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo, rybołóstwo, zakłady leczni cze, apteki, przemysł domowy, biura prósb itp.)

Przepisom tego rozporządzenia podlegają przeto:

1) Przedsiębiorstwa handlowe lub usługowe ze stałą siedzibą (sklep, herbaciarnia, mleczarnia, stałe miejsca sprzedaży na placu lub na ulicy itp.)

2) Handel okrężny, tj. następujące zatrudnienia zarobkowe, wykonywane samoistnie, zawodowo i osobiście bez stałej siedziby przemysłowej: a) sprzedaż towarów, b) skupywanie w celu odsprzedaży towarów u innych osób, niż u kupców albo w innych miejscach niż, przeznaczony do sprzedaży towarów, c) proponowanie i wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej (jak drutowanie naczyń, naprawianie parasoli, wprawianie szyb itp.)

3) Rzemiosło:

4) Przemysł koncesjonowany, do którego należą przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych, elektrycznych, kominiarstwo, przemysł gospodni (hotele, domy zajezdne, pensjonaty, utrzymywanie lokali gier w karty), handel starzyzną, wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju materjałów i przedmiotów pyrotechnicznych i wybuchowych, wyrób i sprzedaż broni i amunicji, wyrób i sprzedaż statków powietrznych, przedsiębiorstwa pośredniczące w nabywaniu biletów podróży kolejami, okrętami itp. w ekspedjowaniu bagażu podróżujących, oraz w ułatwianiu wszelkiego rodzaju udogodnień w podróży, przed siębiorstwa, trudniące się dochodzeniem roszczeń, powstających z umowy o przewóz towarów do zarządów kolejowych i innych zakładów przewozowych, przedsiębiorstwa informacyjne o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób.

5) Fabryki wszelkiego rodzaju (zakłady przemysłowe).

Kto rozpoczął wykonywanie przemysłu pod p. 1, 3 i 5 (handel, rzemiosło, fabryka) tak przed dniem 15-go grudnia 1927 roku, jak i po tym dniu lub obecnie przemysł taki rozpoczyna —winien donieść o tem panu staroście podając: 1) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania, 2) rodzaj przemysłu z możliwie dokładnem określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa, 3) miejsce prowadzenia przemysłu (siedzibę, lokal) 4) firmę przedsiębiorstwa - rzemieślnicy winni ponadto przedstawić dowody odpowiedniego zawodowego uzdolnienia do samoistnego prowadzenia danego rzemiosła. Na urządzenie zakładu przemysłowego (fabryki) jest wymagane uprzednie zatwierdzenie projektu urządzenia.

Kto po dniu 16 grudnia 1927 roku zamierza wykonywać przemysł koncesjonowany lub przemysł okrężny, winien wnieść do pana starosty prośbę o udzielenie koncesji względnie licencji na przemysł okrężny, dołączając do prośby odpowiednie dokumenty.

W sprawach powyższych bliższych wyjaśnień udzielać będą panowie starostowie, względnie wyznaczeni przez nich pp. urzędnicy.

Niezgłaszający wykonywanie jednego z wyżej wymienionych przemysłów — względnie rozpoczynający wykonywanie przemysłu koncesjonowanego oraz przemysłu okrężnego bez pozwolenia podlegają karze grzywny do 1000 złotych lub aresztu do 14 dni. o ile dany czyn nie jest zagrożony karą przewidzianą w powszechnych ustawach karnych.

Wojewoda Kielecki:
(—) Wł. Korsak.

Kielce, d. 12 czerwca 1928 r.

Kronika gospodarcza.

WYSTAWA PRACY CHAŁUPNICZEJ W POLSCE. Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa polityki społecznej i Instytutu gospodarstwa społecznego przy czynnem poparciu p. ministra pracy,oraz wyższych urzędników tego Ministerstwa, senatorów, posłów, przedstawicieli nauki i działaczów społecznych, odbyło sik zebranie, na którem postanowiono przystąpić do zorganizowania w Warszawie pierwszej w Polsce wystawy pracy chałupniczej. Celem wystawy — poinformowanie szerokiego ogółu o zakresie i charakterze tej niezmiernie rozpowszechnionej w naszym kraju, a mało zbadanej gałkzi gospodarstwa, oraz ujawnienie warunków, w jakich odbywa się ta praca. Szereg podobnych wystaw odbył się już dawno na zachodzie, dając początek twórczemu i zdrowemu ukształtowaniu pracy chałupniczej. Wystawa zamierzona jest na jesień 1929 r. Ukonstytuował się tymczasowy szerszy komitet, oraz wydział wykonawczy wystawy, który rozpoczął już prace wstępne. Biuro wystawy mieści się w lokalu Polskiego Towarzystwa polityki społecznej, Warszawa, ul. Jasna 19.

NOWE UMOWY HANDLOWE. W Ministerstwie przemysłu i handlu opracowane są obecnie materjały, które posłużą do podjęcia rokowań z państwami Ameryki Południowej o zawarcie umów państwowych. Rokowania podjęte będą z Chile, Peru, Brazylją i Meksykiem. Również zbiera Ministerstwo materjały do podjęcia rokowań z Włochami w sprawie nowej konwencji. Jak wiadomo Włochy zgłosiły nowe żądania kontygentowe i celne.

ZAINTERESOWANIE ZAGRANICY 4 PROC. PREMJOWĄ POŻYCZKĄ INWESTYCYJNĄ. W ostatnich dniach nadchodzą do banków przyjmujących zapisy na pożyczkę inwestycyjną liczne zapytania z banków zagranicznych i oferty na objecie obligacyj tej pożyczki w znacznych kwotach. Pożyczka inwestycyjna jest pożyczką wewnętrzną i subskrypcja jej nie była rozpisywana zagranicą. Samorzutne zainteresowanie sfer finansowych zagranicznych wewnętrzną pożyczką polską świadczy o zaufaniu, jakie zdobyły sobie w świecie papiery polskie, a w odniesieniu do pożyczki inwestycyjnej także o docenianiu korzystnej lokaty kapitału w tym papierze. Zapisy na obligacje pożyczki napływają z każdym dniem coraz licznie, tak, iż należy się liczyć z ewentualnością, że osoby, które nie zgłoszą subskrypcji dosyć wcześnie, nie będą mogły otrzymać obligacyj.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 182.00—181.50—182.50, Kijewski 84.00, Cukier 65.00, Węgiel 104.50—103.00 — 106.00, Lilpop 37.25—37.00—37.25, Modrzejów 45.00, Ostrowieckie B II emisja 110.00, Starachowice 56.00, Klucze 7.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.46 i pół, Paryż 34.99, Wiedeń 125.55, Praga 26.42, Włochy 46.83, Szwajcarja 171.83 i pół, Holandja 359.25, Dolarówka 5 proc. 84.50—85.50—85.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.90—52.75 Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00, Dolar prywatny 8.88.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.

Z całej Polski.

ZGON WOJ. MŁODZIANOWSKIEGO.

W środę o godzinie 8-ej wieczór zmarł w Krynicy wojewoda pomorski, Kazimierz Młodzianowski po 4-dniowej chorobie zapalenia płuc nej.

ZLOT HARCEREK.

W dniu 5 bm. w Wyszkowie pod Pułtuskiem rozpoczął się zlot harcerek z całej Rzeczypospolitej, mający trwać do dnia 20 bm. W dniu 2-im tego miesiąca do urządzonych na miejscu obozów przybyły już cztery drużyny harcerek z Francji, Łotwy, Belgji i Gdańska w liczbie 150 osób.

SKAZANIE DYREKTORA GIMN.

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrzył sprawę b. dyrektora wileńskiego gimnazjum białoruskiego p. Ostrowskiego, oskarżonego o znieważenie funkcjonarjuszów państwowych pod czas i z powodu pełnienia przez nich obowiązków służbowych przy opróżnianiu części lokalu gimnazjum białoruskiego dla archiwum państwowego w Wilnie. P. Ostrowski wówczas na czele uczniów gimnazjum i prawosławnego seminarjum duchownego stawiał czynny opór temu zarządzeniu i obrzucił urzędników obelżywemi wyrazami. Sąd skazał p. Ostrowskiego na 2 miesiące więzienia.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Opłakany stan naszych dróg powoduje coraz to nowe ofiary samochodowe. Świeżo zdarzyła się nowa katastrofa, która omal że nie skończyła się śmiercią kilkorga ludzi. Na szosie koło wsi Wojny w powiecie Węgrowskim samochód ciężarowy wskutek nadmiernej pochyłości drogi i wybojów na zakręcie, wpadł na słup telegraficzny. Dzięki przytomności umysłu kierowcy, który w ostatniej chwili zahamował, jadący samochodem czterej robotnicy ulegli tylko silnemu potłuczeniu, jeden zaś doznał złamania nogi.

PACZKA ZE SZMUGLEM.

Pod Grajewem w pobliżu wsi Boguszе z pociągu, idącego z niemieckiej stacji granicznej Prostki, została wyrzucona paczka, zawierająca 120 skórek wartości 2.400 zł. Paczkę tę pochwycił jakiś osobnik ukrywający się w zaroślach i usiłował zbiec z temi przemyconemi z Niemiec towarami. Znajdujący się w pobliżu funkcjonarjusze policji dali do uciekającego przemytnika dwa wystrzały rewolwerowe, wskutek czego rzucił on paczkę sam zaś zdołał zbiec.

BRATOBÓJCA.

W niedzielę 1 bm. we wsi Nowosiołki pow. Wileńsko Trockiego u jednego z zamożnych gospodarzy J. K. odbywała się zabawa i zaręczyny córki Władysławy z młodym gospodarzem Józefem Kowalewskim. Na zaręczyny zaproszono sporo gości, między którymi przybył brat Józefa Kowalskiego, Michał, który oddawna był zakochany w nadobnej p. Władysławie. W czasie zabawy Michał, zbliżywszy się do brata Józefa zwymyślał go, wszczął kłótnię, poczem zadał Józefowi kilka ran nożem w piersi i bok i nim obecni goście zdążyli zorjentować się w sytuacji, Józef Kowalewski leżał półmartwy w kałuży krwi, wówczas rzucono się na brata-mordercę i z pewnością dokonanoby na nim samosądu gdyby nie interwencja policji, która aresztowała bratobójcę, zaś ciężko rannego Józefa Kowalewskiego przywieziono do Wilna i umieszczono w szpitalu św. Jakóba.

ZAPÓŹNO.

Dwuch panów rozmawia w towarzystwie o znajdujących się na sali paniach. Jeden z nich wskazuje jeden drugiemu i mówi:

— Tej nie chciałbym mieć za żonę.

— Ja także — odpowiada drugi — niestety ożeniłem się z nią przed dziesięciu laty.

Ze świata.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD GEOLOGÓW. W Kopenhadze zakończył obrady międzynarodowy zjazd geologiczny, zwołany z racji czterdziestolecia istnienia Instytutu geologicznego w Danji. Polskę na zjeździe reprezentowało 10 uczonych. Na wniosek delegacji polskiej, zjazd powołał do życia t. zw. asocjację dyluwialną, której zadaniem będzie naukowe zbadanie niżu północno-europejskiego przy pomocy wspólnych wysiłków państw zainteresowanych: Anglji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec, Danji, Polski i Rosji.

BRAZYLIJSKA KSIĄŻKA O POLSCE. W Kurytybie (Brazylja) została wydana nakładem pisma kolonistów polskich „Lud" książka w języku portugalskim o Polsce p. t. „A Polonia na Litteratura Brasiliera". Książka zawiera opis dziejów Polski od roku 1863, historję sztuki i literatury polskiej, zarys działalności kolonistów polskich w Brazylji. Większa część rozdziałów, poświęconych sztuce i literaturze, wyszła z pod pióra autorów brazylijskich.

WOJNA DOMOWA W MEKSYKU. W stanie Jalisco w Meksyku rozgorzały ponownie walki powstańcze. W bitwie, która toczyła się w pobliżu miast Jalisco, padło po stronie powstańców 76 żołnierzy, po stronie wojsk rządowych 14. Wedle sprawozdań urzędowych wśród zabitych znajdują się dwaj duchowni.

SAMOLOT NADZIAŁ SIĘ NA WIEŻĘ. W tych dniach w Nancy samolot wojskowy, odbywający loty ćwiczebne nad miastem, uległ okropnej katastrofie. Mianowicie samolot wpadł do ogrodu szpitala i nadział się dosłownie na wieżę kaplicy szpitalnej. Czterech pasażerów odniosło śmiertelne rany, piąty zdołał uratować się za pomocą spadochronu.

KATASTROFA KOLEJOWA WE FRANCJI. Pociąg pospieszny Cherbourg — Paryż, w którym znajdowali się pasażerowie parowca „Berengarja" zderzył się na dworcu w Saint Saens z pociągiem towarowym. Wskutek katastrofy kierowca lokomotywy pociągu pospiesznego został zabity, a wielu pasażerów odniosło ciężkie i lekkie rany.

SPADEK PO TRAGICZNIE ZMARŁEJ LOTNICZCE. Spadkobiercy miss Mackay, która zginęła podczas próby dokonania lotu ponad Atlantykiem z Anglji do Ameryki, uczynili piękny dar narodowi angielskiemu. Rodzice jej i rodzeństwo zrzekli się po niej spadku i ofiarowali cały majątek, pozostały po miss Mackay, wynoszący 500.000 funt. szterl., na spłatę długów państwowych. Kwota ta ma oprocentowywać się w ciągu 50 lat, poczem będzie zużyta na spłacenie zobowiązań państwowych. Fundusz ten ma otrzymać nazwę funduszu Elsie Mackay.

Skutki zbytniego pośpiechu

W CZASIE WYJAZDU NA LETNISKO.

Na jednej ze stacyj kolejowych między Skierniewicami a Warszawą, zdarzył się w tych dniach następujący wypadek:

Na peron w ostatniej chwili przed ruszeniem pociągu wpada rodzina, udająca się na wieś na letnie mieszkanie. Gwałt, bo konduktor daje już sygnał odjazdu.

— Jezus Marja! Mężu, łap dzieci! Basiu, pilnuj pościeli... Gdzież ten Bekas ucieka?... Zosiu, trzymaj psa, bo głupie bydlę wpadnie pod pociąg.

Maszynista wychyla głowę. Konduktor wzywa do pośpiechu.

— Prędzej, proszę państwa, bo ruszamy.

Wytwarza się miła scenka rodzajowa. Matka rodu, otyła, burakowa na twarzy, papa zadyszany z nieprzytomnym niemal wzrokiem, tłomoki z pościelą, kosze, walizki, pudełka, Basia (tłomok z kuchni) silnie zirytowana, jeden kundel mieszaniec z 9 innemi rasami i kilkoro dzieci.

Wszyscy pomagają przy wsiadaniu rodzince, która nie mogła przyjechać 5 minut wcześniej. Krzyczy konduktor i pcha tłomoki, woła tragarz i rzuca po kolei kosze, dzieci, walizki. Bekas już obszczekuje jakiegoś starozakonnego na korytarzu wagonu.

Wreszcie wszystko wtłoczone... Uf... Pociąg rusza.

— Mężu, sprawdź, czy wszystko zabrane...

Papa bliski apopleksji (nie zdążył się piwa napić na stacji) liczy tłomoki i resztę. Konduktor z drwiącym uśmiechem pomaga.

— No — bagażu 11 sztuk... zgadza się? Doskonale... Dziatek siedmioro...

Krzyk z oburzonego łona matki rodu:

— Jakto siedmioro? Co pan gada? Mam tylko pięcioro.

— Siedmioro podano z peronu.

Rewizja.

Istotnie — siedmioro. Wepchano dwoje dzieci cudzych, gapiących się na peronie. Jedno 3-letnie, drugie o rok starsze. Niańka gdzieś odeszła. Dzieciaki nie protestowały. Zajęte są Bekasem.

Z następnej stacji telefonem dano znać, że wśród bagażu wepchano omyłkowo dwoje dzieci. Właśnie niańka skończyła flirt z wagowym i narobiła wrzasku. Były to dzieci letników.

Na papierosy i wódkę, zamiast na książkę.

NA CO WYDAJE PIENIĄDZE MŁODZIEŻ SOWIECKA?

Okręgowy sowiet sanitarno-oświatowy w Leningradzie opublikował w tych dniach ciekawą statystykę, dotyczącą wydatków czynionych **przez młodzież robotniczą**, zamieszkałą w jednej z dzielnic Leningradu. Komentując ankietę tę, Krasnaja Gazeta stwierdza, że najbardziej rzucającą się w oczy jest okoliczność, iż **młodzież robotnicza Leningradu wcale nie myśli o oszczędzaniu.** Ani jeden z młodocianych robotników nie ma żadnych oszczędności. Natomiast każdy z nich **ma długi**, które rosną w miarę zwiększania się dochodów. Im większa zdolność kredytowa, tem większe długi.

Prawie wszyscy uczestnicy ankiety oświadczyli, że ich zarobki **nie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania i na odzież.**

Jednym z głównych wydatków leningradzkiej młodzieży robotniczej jest tytoń. Na papierosy wydaje młodociany robotnik w Leningradzie przeciętnie **8 rubli miesięcznie, a nie brak** i takich, którzy, zarabiając na miesiąc 60 rubli, wydają na palenie **15 rubli.**

Niemało wydaje się też na alkohol (przeciętnie 4—5 rubli miesięcznie). Pewien robotnik zatrudniony w fabryce „Elektrosiła", zarabiający miesięcznie 40 rubli, **wydaje na wódkę 5 rubli.**

Że w podobnych warunkach młodocianym robotnikom brak jest pieniędzy na rzeczy ważniejsze, jest dla każdego jasne. Nic więc dziwnego, że bielizna prawie na wszystkich młodych robotników leningradzkich znajduje się w stanie opłakanym. Młodzieńcy posiadający 3 garnitury bielizny uchodzi powszechnie **za burżuja.** Po większej części garderoba młodego robotnika składa się prócz ubrania z dwuch garniturów bielizny.

Młodzież robotnicza, — stwierdza dalej Krasnaja Gazeta, — **abonuje bardzo mało pism i wydawnictw naukowych.**

Dziewczęta — robotnice, na pierwszy rzut oka, zdają się być oszczędniejsze od mężczyzn. Niektóre z nich, **zarabiające około 60 rubli, odkładają miesięcznie do 17 rubli.** Przeciętny dług młodej „robotnicy jest o połowę mniejszy od przeciętnego długu młodego robotnika. **Ponadto dziewczęta chętniej spłacają swe długi.** Ale zato robotnice wydają **bardzo dużo pieniędzy na rozmaite środki kosmetyczne, słodycze i na jedwabne pończochy.** Na kosmetykę i manicure robotnice wydają miesięcznie od 20 kopiejek do 5 rubli, przyczem wydatek ten rośnie proporcjonalnie do wzrostu płacy zarobkowej.

Podobnie jak mężczyźni, nie troszczą się kobiety prawie wcale **o stan swej garderoby, przedewszystkiem bielizny.** Jedna z młodocianych robotnic leningradzkich, zarabiająca miesięcznie 150 rubli, oświadczyła z dumą, iż **posiada aż trzy garnitury bielizny.** Ale zato wszystkie robotnice kupują sobie codziennie niemal słodycze. Jedna z robotnic oświadczyła, iż **przy zarobku miesięcznym 90 rubli, wydaje na słodycze 10 rubli**, a na inne artykuły spożywcze 20 rubli miesięcznie. Przy tem uskarżają się młodociane robotnice, że zarobki ich nie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania.

Czy wiecie, że...

Mityczny Danaj, król Egiptu o później Argosu, miał pięćdziesiąt córek, zwanych Danaidami. Mit o beczce Danaid powstał stąd, że Danaidy miał zabić w nocy poślubnej swych mężów. Za karę przeto umieścili je bogowie w Tartarze, gdzie musiały napełniać wodą beczkę bez dna.

Nazwa alzewir niektórych druków artystycznych pochodzi od nazwiska Elzewir, słynnych w XVI wieku drukarzy holenderskich z Lejdy i Utrechtu.

Budowniczym słynnego tumu gotyckiego w Strassburgu był architekt Erwin Steinbach, urodzony w Steinbach (Badenja) w r. 1318.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej

38)

— Powiem pani — rzekł poważnie. — Zrana nie proponowałem pani bynajmniej takiego, czy owego postępowania. Zauważyła pani, że ją obserwowałem i zapytała, co mnie w pani uderzyło. Między innemi powiedziałem, że nie jestem w stanie pojąć, jak jakakolwiek panna mogła dać do myślenia, choćby niechcący takim ludziom, jak bracia Bastoni, że są ewentualnie rywalami takiego wspaniałego młodzieńca, jak Artur Liana. Ale cokolwiek złego z tego wynikło, to wyłącznie wina pani. Nie poddawałem pani myśli naprawienia szkody w ten sposób, jak to pani zrobiła, czyniąc te dwa wilki jeszcze zażartszymi wrogami młodego Liany, niż kiedykolwiek.

— Co? — wykrzyknęła.

— Tak jest — odpowiedział spokojnie. — Tego pani musiała dokazać. Czy pani nie widzi?

Odpowiedziała mu prawie dzikiem spojrzeniem.

— Uczyniłam dokładnie to, co mi pan prawie narzucił. Przyznał się pan właśnie, że zarzucał mi traktowanie Bastonich w taki sposób, że mogli się zacząć uważać za rywali pana Artura. No więc, potraktowałam go lekceważąco prawie, że w obecności Artura. I teraz zarzuca mi pan, że rywala przemieniłam we wroga. Nie, nie rozumiem!

— Spróbuję to pani wytłumaczyć, panno Ambler. Sprawa przedstawia się tak, że obaj Bastoni mają opinję niepomiów. Pani naturalnie nie mogła o tem wiedzieć, ale nie ulega wątpliwości, że tak jest i w miejscowości, z której oni pochodzą i w wioskach pod Raoną jest dużo tego rodzaju typów. Wie pani, że prawie wszyscy obywatele ziemscy jeżdżą do swoich majątków uzbrojeni jak na wojnę i pod eskortą karabinierów?! Nagół okolica jest niebezpieczna dla wszystkich, z wyjątkiem nas cudzoziemców — dają nam pokój, bo ciągną z nas zyski. Bastoniowie wiedzą, jaką tu mają reputację. Miejscowi Włosi wiedzą o tem, iż sprzedają oni cudzoziemcom fałszywą, starą biżuterję i „kumają" się z innymi łotrzykami. Młody Liana jest Włochem. Czy pani nie widzi, do jakiego wniosku musiał przyjść ów Giuseppe? Przedtem była pani niezwykle uprzejma i dla jego brata. Nagle w obecności Liany, daje mu pani, że się tak wyrażę, po nosie i zbyła do Liany. Naturalnie pomyślał sobie odrazu, że Liana naopowiadał pani o nim różnych rzeczy i popsuł mu opinję w pani oczach. Dlatego to właśnie, wydałem się pani niezadowolony, kiedy się pani na mnie obejrzała. Rozumie pani teraz, panno Ambler?

Claire schyliła głowę i opuściła powieki. Zwolna złożyła papieros na popielniczce, zgniatając go lekko palcami.

— Pan ma mnie za idjotkę — rzekła zniżonym głosem. — Jest to trochę niesprawiedliwe, zważywszy na to, że postąpiłam według pana życzenia. Ja osobiście nie chciałam tego robić. Czy pan myśli, że mi się chciało odchodzić od pana i iść na spacer z Arturem? Przypuszczam, że teraz jeszcze powie mi pan, że mi wcale nie radził być dla niego uprzejmą?

— Nie — odpowiedział Orbison. — Naturalnie, że nie.

Podniosła wolno oczy.

— Nie?

— Wogóle nie dawałem pani żadnych rad—rzekł z naciskiem. — A już napewno nie radziłem pani traktować uprzejmie młodego człowieka, najwidoczniej cierpiącego z pani powodu — o ile go pani nie miała zamiaru przyjąć. Naturalnie w tym ostatnim wypadku, pani „uprzejmość" powiększyłaby tylko jego tortury.

— A więc dobrze — zauważyła z nagłym uśmiechem. — Przynajmniej na tym punkcie postąpiłam zgodnie z pana życzeniami. Poprostu znęcałam się nad nim. Po powrocie ze spaceru, — właśnie przed chwilą —zrobił mi scenę i nazwał mnie, bez ogródek, kokietką. Odszedł dumnym krokiem i nie wiem, kiedy go zobaczę. Moja dla niego „uprzejmość", podsunięta przez pana, sprawiła przykrość i mnie i jemu i dlatego jestem pewna, że w końcu pana zadowoliłam, panie Orbison!

— Zadowoliła mnie pani w końcu! — powtórzył ironicznie żałosnym tonem i zaśmiał się urywanie. —Wiele pani sobie z tego robi, czy jestem z pani zadowolony, czy też nie!

— Nie — odparła. — Tak dalej być nie może.

Oparłszy ręce na stoliku, pochyliła się ku niemu, nie odrywając wzroku od jego wynędzniałej twarzy.

— Mówię zupełnie serjo. Tak dalej być nie może. Wie pan, jak mi bardzo zależy na tem, żeby się panu podobać i wiem, że pan o tem wie.

— Cóż znowu — zaprotestował i jego blade policzki po raz drugi w odpowiedzi na jej słowa, zaróżowiły się lekko. W jego oczach odmalowało się cierpienie. Miał wyraz twarzy człowieka, szamoczącego się z czemś nieudolnie, skutkiem braku siły.

— Nie wiem absolutnie o niczem. To nonsens i nie powinna pani... Znów się roześmiał. — Muszę przyznać, że pani jest zdumiewającą młodą kobietą! Czy pani etyka polega jedynie na podobaniu się pierwszemu z brzegu jako tako interesującemu mężczyźnie?

— Proszę mówić dalej — rzekła, nie spuszczając z niego oczu i nie czyniąc żadnego gestu. — Powiedział pan „pierwszemu z brzegu mężczyźnie". Dobrze może mnie pan znieważać jak się panu tylko podoba! Wiemy doskonale oboje, że zależy mi jedynie na podobaniu się panu, ale pan nie wie jeszcze o tem, że podobałam się już panu więcej niż jakakolwiek kobieta w przeszłości. A ja wiem o tem. I czy pan myśli, że pamiętając o tem, wyrzeknę się podobania się panu? Czy pan naprawdę może przypuszczać coś podobnego?

(C. d. n.)

Komunista skazany na dożywotnie... małżeństwo.

KOBIETA NA WSZYSTKO ZNAJDZIE SPOSÓB.

Petersburska „Krasnaja Gazeta" ogłasza niezwykle charakterystyczne dzieje pewnego małżeństwa, które jest ciekawym obrazem bolszewickiej obyczajowości.

W jednej z petersburskich fabryk pracował jako mąż zaufania komunistycznej partji, Włodzimierz Sefirow.

W tej samej fabryce zajętą była jako biuralistka panna Anastazja Iwańciow. Młoda dziewczyna wpadła w oko **„czerwonemu dyrektorowi"**, który wyznał jej swą miłość. Biuralistka zgodziła się poślubić go pod warunkiem spisania notarjalnego kontraktu.

Tak się stało i kontrakt spisano. Oto jego główne punkty:

1) zobowiązujemy się kochać wzajemnie **aż do śmierci** i nigdy nie nadużywać obopólnego zaufania.

2) Ja, Włodzimierz Sefirow, zobowiązuje się dbać o mą żonę, być jej wiernym i aż do śmierci czynić wszystko możliwe, aby zapewnić jej szczęście.

3) Ja, Anastazja Iwańciow zobowiązuje się **być wierną i dobrą żoną** i starać się o zapewnienie szczęścia memu mężowi.

Po ośmiu miesiącach sprzykrzyło się Sewirowowi małżeństwo i **opuścił swą żonę.**

Zawiedziona kobieta udała się do zarządu partji komunistycznej okazała umowę rejentalną i zażądała **sądu partyjnego nad niewiernym.**

Zapadł wyrok:

— Sefirow **pod groźbą kary więzienia wypełniać musi zobowiązania,** aż do końca życia.

Sefirow wrócił do swej żony i jest przykładnym małżonkiem.

ROZTARGNIENIE.

Młoda Amerykanka, była studentką uniwersytetu, spotyka swego dawnego profesora, którego roztargnienie stało się przysłowiowem.

— Czy nie przypomina pan mnie sobie, profesorze? — rzecze do zadumionego filozofa. Prosił mnie pan kiedyś, abym została jego żoną.

— Oh tak! — odpowiada profesor, budząc się z myślenia. I... i czy została nią pani?

OGŁOSZENIE.

Z 931/28

Przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust N. 3|28 poz. 20) ogłasza:

1) że pełnomocnik Szai Hoppmana — zamieszkałego w Sosnowcu przy ul Modrzejowskiej N 28 adwokat Juljan Kowalski, zam. w Sosnowcu złożył Sądowi Okręgowemu w dniu 22 czerwca 1928 roku podanie o odroczenie wypłat na termin trzechmiesięczny, licząc od daty zapadnięcia wyroku, i ustanowienia nadzorcą sądowym p Berkowicza, sekretarza Stowarzyszenia Kupców w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego N. 12, lub inną osobę według uznania Sądu;

2) że termin rozprawy wyznaczony został na dzień 20 lipca 1928 r. o godz. 10 ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu (Wydział Cywilny);

3) że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę, w oznaczonym wyżej terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

3824 WICE PREZES (Podpis nieczytelny).

Posady i prace.

Absolwent wydziału mierniczego szkoły Górniczej w Dąbrowie poszukuje zatrudnienia od zaraz. Łaskawe zgłoszenia kierować pod „Sumienny" Szkoła Górnicza 3795

Panienka z ładnym charakterem pisma, skromnych wymagań poszukuje pracy biurowej jako początkująca. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: poste-restante, Dąbrowa Górn dla „M. B. 1.903". 3807

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz Gallot „Kazmierz" 3813-2

Potrzebna od zaraz wykwalifikowana służąca do wszystkiego na wyjazd do Warszawy. Zgłaszać się ze świadectwami „Renard" Narutowicza 49, Inżynierowa Mazurowa. 3828

Lokale.

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju może być niemeblowany z używalnością kuchni. Wiadomość Administracja. 3832

Poszukuje się umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia pod S. M. do Kurjera Zach. Sosnowiec. 3827-2

Niniejszem ogłasza się, że spółdzielnia miasta ogrodu

„Odrodzeniec" pod Olkuszem

została rozwiązaną przez Sekcję Rejestrową Sądu Okręgowego w Sosnowcu, a na likwidatorów spółdzielni wyznaczeni Feliks Ankerstein i Stanisław Płodowski, którzy w sprawie powyższej zwołują Członków spółdzielni na dzień 9 września 1928 r. w pierwszym i — 7 października 1928 r. w drugim terminie. Miejsce zebrania o godzinie 16 ej w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej Nr. 4 w Sosnowcu — ulica Kościelna. 3833

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Piekarnię urządzoną według najnowszych wymagań — odstąpię zaraz. Piaski ul. Zwycięstwa 10 Mermel 3816-3

Sprzedam wannę cynkową, oraz zamiennie; detektor z 2-ma słuchawkami na rower. Filio Bukowa 11.

Garnitury salonowe — lodówka — prasy kopiowe — reisbret — piękny stylowy stół okrągły machoń z dwoma fotelami. Centralny skład mebli B. Błotniewski 3 Maj 7. 3829-2

Różne.

Każdy Polak powinien pisać poprawnie (ortograficznie); uczcie się więc listownie polskiej pisowni. Kursy buchalteryjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. — Żądajcie prospektów. 3365-14

Zgubione dokumenty.

Leopoldowi Zatorskiemu skradziono w pociągu portfel z 35 złotymi i książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3790-3

Bejm Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa. 3790

Zaginęły 3 losy Loterji Państwowej Nr 34311, 131481, 52859. Łaskawy znalazca zwróci do Kurjera Zachodniego. 3831

Ludwik Kowalczyk zgubił pozwol. na radjoodbiorn. wydany przez Urz. poczt. w Sosnowcu Nr 1467. 3820

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45
W tekście w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".